

Józef BORSUKIEWICZ

**Echa polskiego powstania listopadowego w twórczości Michała  
Lermontowa i w aspekcie jego kontaktów z Polakami  
Część 1**

Les échos de l'insurrection de novembre en Pologne dans la création de M. Lermontov et  
dans l'aspect de ses contacts avec les Polonais  
La 1<sup>ère</sup> partie

I

W historii stosunków literackich polsko-rosyjskich problem Polski w twórczości Lermontowa należy do najbardziej skomplikowanych i dotychczas wciąż jeszcze nie wyświetlonych. Złożoność tego zagadnienia wyłania się w całej pełni, jeśli się weźmie pod uwagę jego aspekt polityczny i ściśle powiązanie ze stosunkami polsko-rosyjskimi epoki Lermontowskiej, niesłychanie zaognionymi w związku z wybuchem powstania listopadowego w Warszawie oraz jego rezonansem na arenie międzynarodowej.

Zgodnie z właściwą Lermontowowi tendencją reagowania na aktualne wydarzenia polityczne epoki, autor *Księżny Ligowskiej* nie mógł pominąć tak doniosłego faktu historycznego, jakim była walka zbrojna Polaków w imię swej niezawisłości i samostanowienia. Właściwa ocena stosunku poety do sprawy polskiej może być dokonana jednak tylko w kontekście jego poglądów historycznych, społecznych i politycznych. Ustosunkować się zatem wypadnie nie tylko do jego antypolskiej postawy, tak powszechnej podówczas w środowisku inteligencji rosyjskiej, lecz także do jego stanowiska wobec ruchów wolnościowych innych narodów.

Patrząc z perspektywy historycznej na te skomplikowane problemy, „nie można przemilczeć faktu — podkreślał B.F. Stachiejew — że w czasie powstania polskiego wielu z przyjaciół rosyjskich Mickiewicza, nawet ci, którzy poprzednio otwarcie wyrażali swe współczucie zesłanemu poecie jako »ofierze chępliwości i podłości Nowosilcowa«, przejawiało bardzo powierzchowny

charakter swojego liberalizmu, występując z ostrą krytyką powstania i nawet z antypolskimi wynurzeniami. Można wskazać — ciągnął dalej badacz — na »hurapatriotyczne« wiersze Żukowskiego i Tumańskiego, na negatywny stosunek do powstania Wiaziemskiego (o tym łatwo się przekonać na podstawie jego listów i notatek z 1830–1831 r.). Postępowej roli powstania nie ocenił nawet Puszkina, chociaż jego wiersze *Oszczercem Rosji* i *Rocznica Borodina*, jak słusznie podkreśla się w literaturoznawstwie radzieckim, skierowane są nie przeciwko powstańcom polskim, a przeciw wrogo usposobionym wobec Rosji politykom zachodnioeuropejskim”.<sup>1</sup>

O skomplikowanym stosunku Puszkina do rewolucji polskiej, wytworzonym na tle sytuacji ogólnoeuropejskiej, pisał również N.Ł. Brodski. „Puszkina — podkreślał uczony — obawiał się obcej interwencji i gdy we Francji z trybuny izby deputowanych i w gazetach zaczęły się rozlegać głosy przeciwko Rosji, powziął nawet zamiar ruszyć na wojnę”.<sup>2</sup>

W chwili wybuchu powstania listopadowego Lermontow studiował na Wydziale Moralno-Politycznym Uniwersytetu Moskiewskiego. W tym właśnie czasie uwydatnił się negatywny jego stosunek do walki zbrojnej polskiego narodu o swą niezawisłość i samostanowienie. Pobyt jednak poety na tej uczelni (1830–1832) nie pozostał bez wpływu na kształtowanie się jego poglądów politycznych. Nie miał zatem racji Mikołaj Kotłarewski, jeden z czołowych przedstawicieli tzw. kulturalno-historycznej szkoły w przedrewolucyjnym literaturoznawstwie rosyjskim, pisząc: „[...] nie ma danych, żeby Uniwersytetowi Moskiewskiemu przypisywać szczególny wpływ na Lermontowa [...]. Okres pobytu poety w Moskwie w ogóle był ubogi pod względem wrażeń”.<sup>3</sup>

Dzięki pracom radzieckich historyków literatury pogląd ten uległ zasadniczej zmianie. Opierając się na nowych materiałach archiwalnych, które przeważnie pochodzą z tajnych akt policyjnych, stwierdzono, że Lermontow był silnie związany zarówno z intelektualną, jak i z polityczną atmosferą środowiska uniwersyteckiego, ponieważ „w dziejach rosyjskiej kultury umysłowej lat trzydziestych XIX wieku odegrał Uniwersytet Moskiewski olbrzymią rolę. Był ośrodkiem, gdzie w ogniu namiętnych koleżeńskich sporów kształ-

<sup>1</sup> B.F. Stachiejew: *Mickiewicz i progressiwnaja russkaja obszczestwiennost'*, Moskwa 1955, Goskultproswietizdat, s. 48.

<sup>2</sup> N.Ł. Brodskij: *M.J. Lermontow. Biografija*, t. 1, Moskwa 1945, GICHŁ, s. 256.

<sup>3</sup> Por. N.A. Kotłarewskij: *Lermontow w Moskowskom Uniwersitietie* [w:] *Michail Juriewicz Lermontow, jego żyć i soczinienija. Sbornik istoriko-literaturnych statiej*, s. 14–15.

tował się światopogląd młodzieńców, którzy w niedalekiej przyszłości mieli stać się czołowymi przedstawicielami rosyjskiej myśli postępowej”.<sup>4</sup>

Badanie życiorysu Lermontowa ściśle związane jest z opracowywaniem biografii innych czołowych przedstawicieli rosyjskiej myśli społecznej. N.Ł. Brodski odnotował, że jednocześnie z Lermontowem na Uniwersytecie Moskiewskim studiowali: Bieliński, Stankiewicz, Hercen, Ogariow, Satin, Sazonow, Strojew, Gonczarow, poeci Krasow i Klusznikow, Niewierow i wielu innych, których imiona weszły do historii rosyjskiej myśli społecznej, sztuki i nauki, publicystyki i krytyki.<sup>5</sup>

Pobyty Lermontowa w Uniwersytecie Moskiewskim przypadł na okres wielkich wstrząsów społeczno-politycznych zarówno w samej Rosji<sup>6</sup>, jak i na arenie międzynarodowej.<sup>7</sup> Rzecz jasna, że wydarzenia te znajdowały jak najgorętszy odzew w środowisku studenckim.

Pierwsza wiadomość o przewrocie lipcowym we Francji dotarła do Lermontowa na początku sierpnia 1830 roku.<sup>8</sup> Przebywał on w tym czasie w podmoskiewskiej miejscowości Sieriednikowo w oczekiwaniu na początek roku akademickiego w Uniwersytecie Moskiewskim.<sup>9</sup> Właśnie pod bezpośrednim wrażeniem tych wydarzeń poeta pisze wiersz o znamienym tytule *30 lipca — (Paryż) 1830*, którym wita walkę rewolucyjną narodu francuskiego. Utwór ten jest dobitnym dowodem na to, że już wówczas Lermontow znajdował się w szeregach szermierzy wolności, że nienawidził wszelkiego rodzaju despotyzmu i cieszył się z każdej jego klęski. Na przykładzie zdetronizowanego monarchy francuskiego, który „w popłochu rzucił tron, gubiąc koronę z drżącej skroni”, poeta formułuje myśl, że „jest i na królów twardy

<sup>4</sup> Por. M. Lermontow: *Hiszpanie. Maskarada*, przekł. J. Zagórski, wstęp i objaśnienia W. Jakubowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. VI.

<sup>5</sup> Brodskij: *op. cit.*, s. 247.

<sup>6</sup> Można tu wskazać na szeroką sieć buntów, które wybuchły w latach 1830–1832 na tle epidemii cholery, na zamieszki wśród marynarzy i żołnierzy w mieście Sewastopolu oraz na zaburzenia w miastach i wsiach Saratowskiej i Tambowskiej guberni (por. M. Polakow: *Studienczeskije gody Bielinskogo*, „Litieraturnoje nasledstwo”, t. 56, Moskwa 1950, izd. AN SSSR, s. 363; zob. również Brodskij: *op. cit.*, s. 256.

<sup>7</sup> „Silne wrażenie na studentach moskiewskich — podkreślał M. Polakow — wywierały także wydarzenia na Zachodzie. W ślad za rewolucją lipcową 1830 r. we Francji, wypadki rewolucyjne miały miejsce w Belgii, Irlandii, Szwajcarii, Włoszech i Hiszpanii” (Polakow: *op. cit.*, s. 363).

<sup>8</sup> Pierwsza wiadomość o przewrocie lipcowym w Paryżu dotarła do Moskwy 2 sierpnia 1830 r. Natomiast pierwsze gazety francuskie nadeszły 11 sierpnia. Kilka dni wcześniej w gazetach rosyjskich były wydrukowane oficjalne doniesienia (por. Polakow: *op. cit.*, s. 363; zob. również *Pis'ma Puszkina k E.M. Chitrowo*, Leningrad 1927, s. 384).

<sup>9</sup> Zob. rozdział w pracy T. Iwanowej (*Moskwa w zyzni i tworcztwie M.J. Lermontowa*, Moskwa 1950, izd. „Moskowskij raboczij”) pt. *Leto w Sieriednikowie* (s. 95–139).

sąd”<sup>10</sup>, czyli nie można bezkarnie nadużywać cierpienia ludu. Wzburzonemu tłumowi Paryża każe Lermontow zachwycać się i cieszyć z klęski monarchy:

I zagorielsia strasznyj boj,  
I znamia wolnosti kak duch  
Idiot pieried gordoju tołpoj.  
I zwuk odin napołnił słuch;  
I bryznuła w Pariże krow’,  
O! cziem zapłatisz ty, tiran,  
Za etu prawiednuju krow’,  
Za krow’ ludiej, za krow’ grażdán.  
(I, 158)<sup>11</sup>

Zainteresowania Lermontowa wydarzeniami na zachodzie Europy nie były odosobnione. Wymownym odzwierciedleniem panującej wówczas atmosfery w Uniwersytecie Moskiewskim, do którego Lermontow niebawem wkroczy, są wypowiedzi Hercena, Bielińskiego i innych.

„Kto chce się dowiedzieć, jak silny wpływ wywarła na młode pokolenie wieść o przewrocie lipcowym — pisał Hercen w *Bytoje i dumy* — niech sobie przeczyta opis Heinego, który na Helgolandzie usłyszał, że »wielki pogański Pan umarł [...]«. Krok za krokiem śledziliśmy każde słowo, każde wydarzenie, śmiałe pytania i ostre odpowiedzi, a oczy nasze zwrócone były na generałów La Fayette’a i Lamarcka [...]”<sup>12</sup>

„Rozszalała się burza rewolucji lipcowej [...]. Powietrze stało się świeższe, wszyscy obudzili się, nawet studenci-stypendyści. I jak się obudzili”<sup>13</sup> — wspomina jeden ze studentów Uniwersytetu Petersburskiego.

Jeszcze większe wrażenie na studentach wywarł wybuch powstania listopadowego. Lermontow był już w tym czasie na wydziale moralno-politycznym Uniwersytetu Moskiewskiego.

„To już było niedaleko — wspominał Hercen — tak jakby w domu i spoglądaliśmy po sobie ze łzami w oczach, powtarzając umiłowane słowa: Nein! Es sind keine leeren Träume!

Cieszyła nas każda klęska Dybicza<sup>14</sup>, nie wierzyliśmy w niepowodzenia Polaków; do mego ikonostasu włączyłem niezwłocznie również portret Tadeusza Kościuszki”<sup>15</sup>

„Pamiętam — mówił później do Polaka Krystyna Ostrowskiego członek kółka studenckiego, na którego czele stał Hercen — że na sztandarach

<sup>10</sup> Przekład S. Pollaka [w:] *Michał Lermontow. Wybór poezji*, Warszawa 1956.

<sup>11</sup> Por. z przekładem Pollaka, *op. cit.*, s. 58.

<sup>12</sup> Hercen: *Rzeczy minionie i rozmyślenia*, t. 1, s. 156.

<sup>13</sup> W.S. Pieczorin: *Zamogilnyje zapiski*, Moskwa 1932, s. 38.

<sup>14</sup> I. Dybicz dowodził armią carską walczącą z powstaniem listopadowym 1830–1831 r.

<sup>15</sup> Hercen: *op. cit.*, s. 156.

waszych w 1830 r. było wypisane hasło: »za naszą i waszą wolność«, pamiętam, iż będąc jeszcze bardzo młodym, pragnąłem nauczyć się po polsku, ażeby poznać język tego bohaterskiego narodu, synowie którego ukazywali nam przyszłość, uznając rewolucję za tak samo niezbędną dla niewolniczej Rosji, jak i dla uciskanej Polski».<sup>16</sup>

Jeden z członków „Kółka Sungurowa” — o kółku patrz niżej — Jakow Kostieniecki, którego Lermontow poznał w czasie demonstracji przeciwko profesorowi Małowowi<sup>17</sup>, także zaświadczał, że studenci „wojnę Mikołaja I z Polską oceniali jako wojnę niesprawiedliwą, barbarzyńską i okrutną: w Polakach widzieliśmy męczenników za ojczyznę, a w swym rządzie okrutnych tyranów i despotów”.<sup>18</sup>

Szerokie odzwierciedlenie nastrojów wśród studentów Uniwersytetu Moskiewskiego znajdujemy w książce Hercena *Byłoje i dumy*. Wspominając swoje lata studenckie, twórca tego dzieła pisał:

„Mówiliśmy z kolegami naszymi w audytorium otwarcie o wszystkim, co przychodziło nam do głowy; zeszyty z zakazanymi wierszami krążyły z rąk do rąk, zabronione książki czytało się i komentowało i przy tym wszystkim nie pamiętam ani jednego wypadku donosicielstwa lub zdrady przez kogokolwiek z audytorium. Zdarzali się młodzieńcy nieśmiały, uchylający się, trzymający się na uboczu, lecz i ci milczeli”.<sup>19</sup>

Nasuwa się jednak pytanie, w jakim stopniu młodzi sympatycy Polski zdawali sobie sprawę z tego, na co się narażali? Odpowiedzi na powyższą kwestię również udziela Hercen:

Niebezpieczna była wszelka zabawa w liberalizm, a myśl o jakimkolwiek spisku nie mogła nawet powstać w głowie. Za jedną źle ukrytą łzę z powodu Polski, za jedno śmiało wyrzuczone słowo — lata zesłania, białego rzemienia, a czasem i kazamaty. Dlatego właśnie jest to takie ważne, że słowa te mówiono, a łzy wylewano”.<sup>20</sup>

Wybuch powstania listopadowego spowodował u Rosjan większe niż dotąd zainteresowanie się Polakami, którzy znaleźli się w rosyjskim środowisku. Powszechna uwaga była skierowana także i na polskich studentów przebywających w Uniwersytecie Moskiewskim. Przytoczone wyżej wypowiedzi

<sup>16</sup> Por. B.P. Koźmian: *Iz literaturnogo nasledstwa N.I. Sazonowa*, „Litieraturnoje nasledstwo”, t. 41–42, s. 251. Przekład polski przytaczam za edycją: *Aleksander Hercen o powstaniu styczniowym. Wybór pism*, oprac. i wstęp L. Bazyłow i M. Wierzychowski, Warszawa 1962, wyd. MON, s. 11. Zob. również Polakow: *op. cit.*, s. 380.

<sup>17</sup> Szczegóły w pracy N. Brodskij: *op. cit.*, s. 362.

<sup>18</sup> J.I. Kostienieckij: *Wospominanija iz mojej studienckeskoj żyznj*, „Russkij Archiw” 1887, nr 5, s. 75.

<sup>19</sup> Por. A.I. Giercen: *Sobranije soczinienij w 30-ti tomach*, Moskwa 1956, izd. AN SSSR, t. 8, s. 117. Przytaczam wg polskiego przekładu — Hercen: *op. cit.*, s. 136; zob. również N.L. Brodskij: *op. cit.*, s. 256; B.M. Eichenbaum: *Stat’i o Lermontowie*, Moskwa-Leningrad 1961, izd. AN SSSR, s. 363–364.

<sup>20</sup> Hercen: *op. cit.*, s. 170; Giercen: *op. cit.*, t. 8, s. 145.

studentów-Rosjan świadczą, że środowisko młodzieżowe darzyło Polaków uczuciem sympatii i współczucia. Tym większe musiało być oddziaływanie Polaków na otoczenie.

„Być może — podkreślał radziecki biograf Iskandera, J.E. Elzberg — iż najostrzej, w najbardziej okrutnej formie Hercen doświadczył ucisku caratu, gdy poznał studentów Polaków, którzy przymusowo znaleźli się w Moskwie. Hercen wspominał potem: »Proszę sobie wyobrazić, z jakim uczuciem słuchaliśmy nieraz w audytoriach Uniwersytetu Moskiewskiego opowiadań Pana rodaków<sup>21</sup>, gdy widzieliśmy ukryty wyrzut, a czasem, co gorsza, pobłażliwe współczucie, i milczeliśmy jak dzieci jakiegoś złoczyńcy, które się wstydzą imienia swojego ojca«<sup>22</sup>».

Do swoich kontaktów z Polakami z okresu studiów uniwersyteckich nawiąże także Wissarion Bieleński. Mówiąc o okrucieństwach popełnianych podczas dławienia powstania listopadowego, krytyk stwierdzał, że są „to fakty naszej wojny europejskiej z Polską, fakty o których słyszałem od n a o c z n y c h ś w i a d k ó w”<sup>23</sup>.

Powyższa kwestia nasuwa następujące pytania: jacy to byli Polacy, kto z polskich studentów pobierał naukę w Uniwersytecie Moskiewskim na początku lat trzydziestych i jakie były ich kontakty z Lermontowem?

## II

Zagadnienia te już niejednokrotnie przykuwały uwagę radzieckich historyków literatury. Pracę badawczą na powyższy temat zainaugurował wybitny znawca epoki — N.L. Brodski. Pierwsze wzmianki o Polakach studiujących w Uniwersytecie Moskiewskim znalazły odzwierciedlenie w poświęconej Lermontowowi monografii, której część pierwsza ukazała się w roku 1945. Charakteryzując atmosferę w Uniwersytecie Moskiewskim w czasie pobytu poety w tej uczelni (1830–1832) Brodski wspominał także o kilku Polakach i o ich roli w rewolucjonizowaniu środowiska studenckiego.

„W Uniwersytecie Moskiewskim — pisał badacz — powstanie polskie znalazło odgłos wśród studentów-Polaków, którzy wg danych oficjalnych »mieli kontakty z oficerami (polskiego pochodzenia) stacjonującej podówczas w Moskwie dywizji piechoty«<sup>24</sup>».

<sup>21</sup> Artykuł ten napisał Hercen w postaci listu do polskiego publicyisty.

<sup>22</sup> J. Elsberg: *Aleksander Hercen. Życie i twórczość*, przekł. z rosyjskiego M. Zajdenman, Warszawa 1955, PIW, s. 37; zob. również Polakow: *op. cit.*, s. 379–380.

<sup>23</sup> Por. W.G. Bielinskij: *Polnoje sobranije soczinienij*, Moskwa 1956, izd. AN SSSR, t. 11, s. 576.

<sup>24</sup> Por. Brodskij: *op. cit.*, s. 257.

Skądinąd wiadomo, iż polscy oficerowie nosili się z zamiarem przedostania się do Litwy w celu przyłączenia się do powstania. W sprawę tę był zamieszany student medycyny Gaspar Szaniawski, którego oskarżono o „przygotowywanie się do ucieczki do Polski w celu przyłączenia się do powstania i namawianie do tego oficerów [...]”.<sup>25</sup> Razem z Szaniawskim przed sądem stanął były student Uniwersytetu Wileńskiego i członek „Rządu Towarzystwa Filomatów” — Onufry Pietraszkiewicz (1793–1863), który będąc w Moskwie pracował w Uniwersytecie w charakterze bibliotekarza.<sup>26</sup> Przy aresztowaniu u Pietraszkiewicza znaleziono „zuchwałe i wolnościowe wiersze”, ponadto zarzucano mu, że wiedział o przygotowaniach Szaniawskiego i polskich oficerów do ucieczki do Polski, a także, że przechowywał „w swych papierach zabroniony przez prawo utwór o charakterze uwłaczającym godności państwa rosyjskiego”.

„W czasie śledztwa i na rozprawie zarzucano Pietraszkiewiczowi, że razem z Szaniawskim zbierał dla polskich oficerów, przebywających w Moskwie, pieniądze oraz że przygotowywał fałszywe dokumenty”.<sup>27</sup>

Rozprawa ta, jak ustalił N.Ł. Brodski, była rozpoczęta 19 czerwca 1831 r., a ukończona 13 czerwca 1832 r. Wywołała wśród studentów wiele komentarzy tym bardziej, że student Szaniawski przed aresztowaniem prowadził w audytorium agitację polityczną.

Na podstawie analizy czwartej sceny z dramatu *Dziwny człowiek*, określonej również przez badaczy sceną studencką, N.Ł. Brodski ustalił krąg przyjaciół Lermontowa z czasów jego studiów uniwersyteckich oraz określił wachlarz zagadnień i tematów, na jakie dyskutowano w zespole, nazywanym przez uczonego „Kolem Lermontowa”. A że należały do niego nie tylko sprawy związane bezpośrednio z literaturą i sztuką, że poczesne miejsce we wspomnianych debatach zajmowały również kwestie filozoficzno-historyczne i zagadnienia współczesnej polityki, może najdobitniej świadczyć zrekonstruowana w dramacie studencka biesiada. Scena ta pozwoliła N.Ł. Brodskiemu skonstatować m.in., że w „Kole Lermontowa” omawiano również „powstanie polskie, aresztowanie studentów-Polaków i, naturalnie, znanego studentom dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej” — Polaka Onufrego Pietraszkiewicza.<sup>28</sup>

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 257.

<sup>26</sup> Por. S. Pietraszkiewiczówna: *Dzieje Filomatów w zarysie*, Kraków 1912, s. 81; G. Korbut: *Literatura polska od początków do wojny światowej*, t. 3, *Od roku 1820 do roku 1863*, wyd. 2, Warszawa 1930, s. 79–80; Brodskij: *op. cit.*, s. 257; Polakow: *op. cit.*, s. 385.

<sup>27</sup> Polakow: *op. cit.*, s. 386.

<sup>28</sup> Brodskij: *op. cit.*, s. 257, 292. O „Kole Lermontowa” zob. również prace: N.Ł. Brod-

Te nieliczne dane nie pozwoliły jednak Brodskiemu na szersze omówienie problematyki polskiej w życiu i twórczości Lermontowa. Nic też dziwnego, że tak ważny dla tego zagadnienia problem, jak stosunek poety do powstania listopadowego, uczony skwitował kilkoma zaledwie zdaniem. Na postawione przez siebie pytanie: jak Lermontow ustosunkowywał się do powstania polskiego, Brodski dawał odpowiedź następującą:

„Jeżeli się zgodzimy, że decyzja Pieczorina (*Księżna Ligowska*) uczestniczenia w kampanii polskiej odzwierciedla myśli Lermontowa-studenta, to należy sądzić, że poeta podzielał punkt widzenia Puszkina”.<sup>29</sup>

Problem stosunku Lermontowa do sprawy polskiej oraz możliwość powiązań poety, jeśli nie bezpośrednich, to przynajmniej przez osoby drugie, ze studium Polakowa, jeśli nie bezpośrednich, to przynajmniej przez osoby drugie, ze studium Polakowa, wymaga więc wyjaśnienia i przebadania. Oczywiście tej kwestii nie ulega wątpliwości, zwłaszcza w świetle nowych danych, jakie znajdujemy w gruntownym studium Marka Polakowa pt. *Lata studenckie Bielińskiego*.<sup>30</sup>

Dzięki ogłoszonym przez radzieckiego badacza materiałom archiwalnym można obecnie z całą pewnością ustalić, kim byli informatorzy Hercena i Bielińskiego w sprawach polskich, oraz dokładniej określić, jaką rolę spełniała polska grupa w Uniwersytecie Moskiewskim w rewolucjonizowaniu studenckiego środowiska. Badania Polakowa wskazują niedwuznacznie na powiązania Szaniawskiego z istniejącym na terenie Uniwersytetu Moskiewskiego rewolucyjnym kółkiem studenta Mikołaja Sungurowa, które zostało wykryte przez władze policyjne 17 czerwca 1831 r.<sup>31</sup>

Przypomnijmy, że donos na Szaniawskiego, który w bursie studenckiej podczas kolacji wygłosił mowę na cześć walczącego o swą niezawisłość narodu polskiego, nastąpił 4 czerwca 1831 r. 16 czerwca była już aresztowana grupa związanych z Uniwersytetem polskich oficerów. Nazajutrz nastąpiło aresztowanie Sungurowa i jego kolegów.<sup>32</sup>

M. Polakow stwierdził, że „wielu spośród aresztowanych (sungurowców — J.B.) znajdowało się w kontakcie z przebywającymi w Moskwie polskimi oficerami [...]. Z drugiej strony, trzon ideowy kółka — Kostieniecki, Anto-

skij: *Lermontow-student i jego towarzyszczy* [w:] *Żyć i twórczość M.J. Lermontowa*, Moskwa 1941, s. 40–76; T. Iwanowa: *Junost' Lermontowa*, Moskwa 1957, wyd. „Sowietskij pisatel”, s. 147–150; W. A. Manujłow: *M.J. Lermontow. Biografija*, Moskwa–Leningrad 1964, wyd. „Proswieszczenije”, s. 69.

<sup>29</sup> Brodskij: *op. cit.*, s. 258.

<sup>30</sup> „Litieraturnoje nasledstwo”, t. 56, *W.G. Bielinskij*, II, Moskwa 1950, wyd. AN SSSR, s. 303–416.

<sup>31</sup> Szczegóły o kółku Sungurowa zob. w pracach — Brodskij: *op. cit.*, s. 258 i n.; Polakow: *op. cit.*, s. 362 i n.

<sup>32</sup> „Zawieta” 1913, nr 3, s. 18; Polakow: *op. cit.*, s. 362.



nowicz, Knobloch — chciał być kontynuatorem dzieła dekabrystów, marzył o wprowadzeniu w Rosji konstytucji i zamierzał zorganizować wśród studentów propagandowe kółko filozoficzne”.<sup>33</sup>

Wykrycie wśród studentów Uniwersytetu Moskiewskiego nielegalnego stowarzyszenia, na którego czele stał Mikołaj Sungurow, w świetle przewrotu lipcowego we Francji, polskiego powstania listopadowego tudzież szerokiej sieci buntów, powstałych na tle panoszącej się wówczas w Rosji epidemii cholery, musiało wzbudzić wśród władz szczególną trwożę. Świadczy o tym ogłoszony w czerwcu 1832 r. wyrok sądu wojennego, który „dwóch spośród sungurowców skazywał na ćwiartowanie, dziewięciu (w tej liczbie i Kostienieckiego) — na śmierć przez powieszenie, jednego — na rozstrzelanie. Więcej niż pół roku trwali oni w oczekiwaniu na egzekucję. Dopiero 6 lutego 1833 r. Mikołaj I zmienił ten potworny wyrok, który dla studentów był niewątpliwie wielkim wstrząsem”<sup>34</sup> i wywołał wiele niepokoju. Jeden z członków „Kółka Sungurowa”, jak stwierdził Polakow, P.A. Kaszewski, „odpowiadając na pytanie komisji śledczej zeznawał, że to właśnie Szaniawski pchnął go na drogę protestu rewolucyjnego”.<sup>35</sup> Na tej podstawie radziecki historyk literatury konstatował, że propagowane przez Szaniawskiego hasła polskiego ruchu narodowyzwoleńczego, „w szczególności hasła obalenia carskiego absolutyzmu, trzymającego Polskę w ciężkiej niewoli narodowej, jednakowo porywały zarówno polskich, jak i rosyjskich studentów Uniwersytetu Moskiewskiego”.<sup>36</sup>

Wyraźnie zarysowują się również sylwetki innych polskich studentów Uniwersytetu w Moskwie, mianowicie Jana Sawinicza i Tadeusza Łady-Zabłockiego. Jest pewne prawdopodobieństwo, że między Lermontowem a tymi właśnie studentami istniały jakieś bliższe kontakty. Dotyczy to zwłaszcza Tadeusza Łady-Zabłockiego, który 26 sierpnia został przyjęty na pierwszy rok studiów na wydziale literackim jako stypendysta gimnazjum w Witebsku.<sup>37</sup> W tym samym roku na tymże wydziale rozpoczął studia również Lermontow.<sup>38</sup> Zachował się „Dziennik z klasy piśmiennictwa rosyjskiego Piotra Pobiedonoscewa od września do stycznia 1832 roku”. Z niego

<sup>33</sup> Por. Kostienieckij: *op. cit.*

<sup>34</sup> Polakow: *op. cit.*, s. 362.

<sup>35</sup> *Ibid.*, s. 386.

<sup>36</sup> *Ibid.*, s. 386.

<sup>37</sup> *Ibid.*, s. 380, przypis 252.

<sup>38</sup> Od 1 września 1830 r. do 1 września 1832 r. poeta figurował w spisie studentów wydziału moralno-politycznego. Ze względu jednak na spowodowaną przez epidemię cholery przerwę w zajęciach tego roku studiów studentom nie zaliczono (por. S. P. Szewyriow: *Istorija Moskowskogo Uniwersitietia*, Moskwa 1855, s. 557; zob. również Brodskij: *op. cit.*, s. 238.

dowiadujemy się, że jednocześnie z Lermontowem na wykłady tego profesora uczęszczali studenci: Bieliński, A. Jefremow, W. Krasow, J. Poczeką, S. Strojew, I. Bodianski, T. Z a b ł o c k i, I. Gonczarow oraz przyszli pamiętnikarze, P. Prozarow i P. Wistengof.<sup>39</sup>

Również nie możemy stwierdzić, czy istniała bliższa znajomość między poetą a Janem Sawiniczem. Przygotowując w r. 1864 do *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda artykuł o Lermontowie, Sawinicz wspominał okres pobytu razem z Lermontowem w Uniwersytecie Moskiewskim. Szczególnie utrwalił się w jego pamięci udział Lermontowa w głośnej podówczas na terenie Uniwersytetu demonstracji studentów przeciwko wspomnianemu już profesorowi Małowowi. Jednym z aktywnych organizatorów tej demonstracji był również Lermontow. Odnotowując ten fakt z jego biografii Jan Sawinicz pisał w swoim artykule:

W r. 1832 wraz z innymi kolegami za naruszenie karnośći szkolnej wydalony z Uniwersytetu (Lermontow — J.B.), udał się do Petersburga i wbrew życzeniu swej babki i opiekunki wszedł do szkoły juników”.<sup>40</sup>

Pamiętając doskonale o zorganizowanej przez studentów demonstracji przeciwko jednemu z najbardziej nielubianych wychowawców, Sawinicz nieścisłe powiązał odejście Lermontowa z Uniwersytetu tylko ze wspomnianym wyżej zajściem. Sprawę dokładnie wyjaśnił radziecki biograf poety, N.Ł. Brodski. „Zajście — podkreślał uczony — mogłoby się skończyć dla uczestników demonstracji srogą karą, gdyby administracja uniwersytetu nie zatuszowała wydarzeń przed Benckendorffem, który już otrzymał dokładną informację od swego agenta. S.M. Golicyn, kurator Okręgu Moskiewskiego, korzystając z tego, że Małow złożył fałszywe oskarżenie, jakoby studenci byli niezadowoleni z treści jego lekcji: »O dobrodziejstwie monarchizmu« (w istocie rzeczy wykladał on na niewinny temat o związku małżeńskim) — przedstawił Mikołajowi I sprawę jako nie mającą podkładu politycznego i poprzestał na zarządzeniu zamknięcia na kilka dni w karczerze sześciu studentów”<sup>41</sup>, wśród których Lermontowa nie było.

Odejście Lermontowa z Uniwersytetu Moskiewskiego było na pozór dobrowolne, w rzeczywistości zaś „w zachowanym w Archiwum Uniwersytetu Moskiewskiego wykazie studentów 1832 r. figuruje przy nazwisku Lermontowa adnotacja: *consilium abeundi*, co wskazuje na fakt, że poeta przerwał studia na wyraźne żądanie władz uniwersyteckich (*consilium abeundi* było przewidzianą przez statut Uniwersytetu łagodniejszą formą wydalenia)”.<sup>42</sup>

<sup>39</sup> Polakow: *op. cit.*, s. 414, przypis 253.

<sup>40</sup> Por. *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1864, t. 16, s. 902–903.

<sup>41</sup> Por. Brodskij: *op. cit.*, s. 250–251.

<sup>42</sup> Por. Lermontow: *op. cit.*, s. VII; zob. również Brodskij: *op. cit.*, s. 245.

W celu ustalenia powodów, które mogłyby ewentualnie zwrócić uwagę Lermontowa na Sawinicza, konieczne jest, choćby w skrócie, przedstawienie sylwetki tego ostatniego. Studia na Uniwersytecie Moskiewskim rozpoczął Jan Sawinicz w roku 1829. Na podstawie zaczerpniętych z archiwum uniwersyteckiego materiałów, M. Polakow stwierdził, że podanie, z którym Sawinicz zwrócił się do władz Uniwersytetu z prośbą o przyjęcie go na wydział literacki, datowane było 14 sierpnia 1829 r. Egzamin wstępny złożył 26 sierpnia i na tej podstawie został zakwalifikowany na pierwszy rok studiów.<sup>43</sup> Ukończył wówczas, jak to wynika z życiorysu skreślonego do *Encyklopedii* S. Orgelbranda przez Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego, 18 lat. „Urodził się w roku 1811 w mieście Wieliziu, dziecinne lata spędził w Petersburgu, gdzie ojciec jego Szymon, prałat unicki, był asesorem w kolegium duchownym rzymskokatolickim”.<sup>44</sup>

Pobyt Sawinicza w Petersburgu przypadł jednak na okres najwcześniejszego dzieciństwa. W niedługim bowiem czasie ojciec jego został przeniesiony w charakterze wykładowcy do seminarium grekounickiego w Płocku, do którego, poczynawszy od sierpnia, zaczął też posyłać w celach edukacyjnych swego ośmioletniego syna. W seminarium tym Sawinicz pobierał naukę aż do 13 września 1828 r.

Następny okres swojej edukacji Sawinicz rozpoczął już na Uniwersytecie Moskiewskim, gdzie pozostawał do r. 1835.

W czasie swych studiów uniwersyteckich Sawinicz został współpracownikiem kilku czasopism moskiewskich („Listok”, „Mołwa”, „Tieleskop” i in.), w których umieszczał liczne przekłady oraz artykuły o literaturze polskiej. Sobieszczański podaje, że w czasie swej bytności w Moskwie Sawinicz umieścił w czasopismach rosyjskich, oprócz artykułów beletrystycznych, również *Listy* profesora Józefa Kowalskiego o Burjatach („Tieleskop” i „Mołwa”, 1832–1834), *Obyczaje Serbów* („Tieleskop”, 1832), przegląd dzieła W.A. Maciejewskiego *Historia prawodawstw słowiańskich* („Dziennik Ministerstwa Oświaty Narodowej”, 1834), *Diariusz J.P. Sapielhy* („Syn Ojczyzny”, 1837). Ponadto „zostawił w Moskwie w rękopisach przygotowanych do druku: Lelwela *Dzieje Polski dla dzieci*, *Historię prawodawstw słowiańskich* Maciejewskiego, z dopelnieniami przez autora w czasie pobytu jego w Moskwie 1842 r. [...], *Damy i Huzary*, komedię Fredry, dla dyrekcji teatru w Moskwie, wreszcie *Słownik polsko-rosyjski* 518 arkuszy składający [...]”.<sup>45</sup>

<sup>43</sup> Polakow: *op. cit.*, s. 384, przypis 272.

<sup>44</sup> Por. *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 23, Warszawa 1866, s. 35.

<sup>45</sup> *Ibid.*, s. 35; por. również K. Estreicher: *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 4, Kraków 1878, s. 187.

Należy ponadto dodać, że Sawinicz napisał *Gramatykę języka polskiego* dla Rosjan, którą wydał w r. 1833 w Petersburgu. W przedmowie do swego dzieła autor pisał:

„Nie trzeba chyba udowadniać korzyści i konieczności zbliżenia wzajemnego literatury rosyjskiej i polskiej: wystarczy wskazać na pokrewieństwo obu języków, które wzajemnie się uzasadniają, oraz na ciężar gatunkowy literatury polskiej, bogatej zarówno w utwory artystyczne, jak i w dzieła naukowe. Konieczność tego zbliżenia szczególnie uwydatnia się w naszych czasach, co można stwierdzić na podstawie wysiłku wielu literatów rosyjskich, zapoznających swoje społeczeństwo z pozycjami literatury polskiej, jak i na podstawie powszechnej skłonności do studiowania tej literatury”.<sup>46</sup>

W latach następnych Sawinicz wiele dokonał w dziedzinie popularyzacji literatury polskiej w Rosji i rosyjskiej w Polsce. Jest on na przykład autorem artykułów o Puszkynie, Gogolu i Lermontowie, które umieścił w *Encyklopedii* Orgelbranda. Dokładny wykaz prac Sawinicza podaje Sobieszczański w jego życiorysie. Wiele uzupełnień poczynił w tym zakresie M. Polakow w cytowanym wyżej artykule *Lata studenckie Bielińskiego*.<sup>47</sup>

Ważną kartę z pobytu Sawinicza w Uniwersytecie Moskiewskim stanowi również jego działalność rewolucyjna. Odślonił ją M. Polakow dzięki wydobyciu na światło dzienne materiałów z pierwszej ekspedycji III Oddziału carskiej „ochrony”, akt kancelarii moskiewskiego gubernatora wojskowego, księcia D.W. Golicyna, oraz materiałów pochodzących z archiwum Uniwersytetu Moskiewskiego.<sup>48</sup>

Materiały te dotyczą wspomnianej już sprawy Szaniawskiego–Pietraszkiewicza, śledztwa w związku z wykryciem na terenie Uniwersytetu kółka Sungurowa i jego powiązań z polskimi studentami, sprawy Tadeusza Łady-Zabłockiego oraz istnienia w Uniwersytecie Moskiewskim „Polskiego Towarzystwa Miłośników Ojczystej Literatury”.

Zacznijmy od sprawy ostatniej.

Okres powstania „Polskiego Towarzystwa Miłośników Ojczystej Literatury” M. Polakow ustala na koniec 1832 lub początek 1833 roku.<sup>49</sup> Badacz uzasadnia to tym, że pod statutem „Towarzystwa” widnieją podpisy polskich studentów, którzy studia w Uniwersytecie Moskiewskim rozpoczęli w końcu

<sup>46</sup> J. Sawinicz: *Polskaja grammatika*, SPb. 1833, s. V–VI. Podaję za Polakow: *op. cit.*, s. 384–385.

<sup>47</sup> Por. Polakow: *op. cit.*, s. 415, przypis 277, 282.

<sup>48</sup> *Ibid.*, s. 372.

<sup>49</sup> *Ibid.*, s. 390.

1832 r. Dotyczy to Kajetana Kossowicza<sup>50</sup>, Aleksandra Bieleckiego<sup>51</sup> i Ludwika Maksy.<sup>52</sup>

Władze śledcze zaniepokoił szczególnie punkt szósty statutu, który głosił: „Każdy członek »Towarzystwa« zobowiązany jest chronić w tajemnicy zarówno to, co się dzieje w »Towarzystwie«, jak i samo »Towarzystwo«.<sup>53</sup>

W innych punktach statutu była mowa o pogłębianiu znajomości języka polskiego, o konieczności kształtowania u znajdujących się tu rodaków poczucia godności moralnej i umiłowania mowy polskiej.<sup>54</sup>

Warunki te — jak zeznawał Zablocki przed komisją śledczą — były przedłożone przez autora statutu, Jana Sawinicza<sup>55</sup>, Kossowiczowi, Maksie oraz Bieleckiemu i oni przystali na nie z wielką radością.<sup>56</sup>

Zadaniem członków „Towarzystwa” było również propagowanie języka i literatury polskiej w środowisku studenckim. Dzięki Sawiniczowi Bieliński — już w okresie studiów uniwersyteckich — wykazał szerokie zainteresowanie twórczością Mickiewicza i zaczął uczyć się języka polskiego.<sup>57</sup> Analogiczne zainteresowanie Sawinicz rozbudził i u Stankiewicza.<sup>58</sup>

Jaki był początek sprawy, która doprowadziła do wykrycia i ustalenia przez władze policyjne szerokiego powiązania polskiej grupy w Uniwersytecie Moskiewskim zarówno ze środowiskiem studenckim, jak i z wieloma osobistościami moskiewskich kręgów literackich?

Zaczęło się od aresztowania Tadeusza Łady-Zablockiego, które nastąpiło 29 czerwca 1833 r.<sup>59</sup> Informacja przyszła z zewnątrz. Mianowicie u jednego

<sup>50</sup> Szczegółowy życiorys Kajetana Kossowicza (1815–1883), znanego orientalisty, N. Bulich zamieścił w *Słowniku encyklopedycznym F. A. Brockhousa i I.A. Jefrona*, t. 16, S. Pietierburg 1895, s. 385–386.

<sup>51</sup> Aleksander Bielecki (1815–1841) był synem radcy tytularnego Pawła Bieleckiego. W latach 1832–1835 studiował na wydziale literackim Uniwersytetu Moskiewskiego. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w Mińsku. Prowadził dłuższą korespondencję z M.P. Pogodinem (por. „Litieraturnoje nasledstwo”, t. 56, Moskwa 1950, s. 424).

<sup>52</sup> Ludwik Maksa (1816 — po r. 1854) studia na Uniwersytecie Moskiewskim rozpoczął 10 listopada 1832 r. Po ukończeniu wydziału literackiego w r. 1835 został skierowany na Białoruś w charakterze nauczyciela (por. Polakow: *op. cit.*, s. 430).

<sup>53</sup> *Ibid.*, s. 389.

<sup>54</sup> *Ibid.*, s. 388.

<sup>55</sup> O kierowniczej pozycji Sawinicza w „Towarzystwie Miłośników Ojczystej Literatury” oraz o jego autorstwie statutu tego „Towarzystwa” zob. Polakow: *op. cit.*, s. 388.

<sup>56</sup> *Ibid.*, s. 390.

<sup>57</sup> *Ibid.*, s. 393–394.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 385. W liście do W.I. Krasowa z 21 sierpnia 1834 r. Stankiewicz pisał: „Po pierwsze, poprosz Bielińskiego, żeby przekazał ci trzy tomy Mickiewicza i słownik (polski — J.B.) dwa tomy — zdaje się znajdują się u niego” (por. N.W. Stankiewicz: *Pieriepiska*, Moskwa 1914, s. 401–420).

<sup>59</sup> Por. Polakow: *op. cit.*, s. 374.

z uczniów gimnazjum w Witebsku, którego, jak wiadomo, Zabłocki był absolwentem, wykryto tekst pieśni rewolucyjnej, skierowanej przeciwko carowi. W wyniku dochodzenia ustalono, że pieśń ta była znana także nauczycielowi tego gimnazjum, Szepielewiczowi, oraz witebskiemu szlachcicowi Zenonowi Michałowskiemu. Ostatni zeznał, że tekst wspomnianej pieśni otrzymał od studenta Uniwersytetu Moskiewskiego, Tadeusza Zabłockiego.<sup>60</sup>

M. Polakow przytacza jedynie końcowy fragment tej pieśni, zawierający niedwuznaczne wezwanie do walki z caratem:

Piekłem dla nas carów tron,  
Na nim dzisiaj siedzi czart,  
Szubienicy ledwie wart,  
Zemsta, bracie, albo zgon!<sup>61</sup>

Aresztowanie Zabłockiego odbiło się szerokim echem w ówczesnym środowisku studenckim. „W 1832 r. — jak wspomina później Hercen — zginął Polak, student naszego wydziału. Przysłany na koszt państwa, nie z własnej woli, umieszczony został na naszym kursie; zawarliśmy z nim znajomość; zachowanie jego cechowała skromność i smutek; nigdy nie słyszeliśmy z jego ust żadnego ostrego słowa, nie słyszeliśmy też żadnego świadczącego o słabości. Pewnego ranka nie przyszedł na wykłady, następnego dnia również. Zaczęliśmy o niego pytać; studenci stypendyści powiedzieli nam w tajemnicy, że wezwano go w nocy do zarządu, po czym zjawili się jacyś ludzie po jego dokumenty i rzeczy i zabronili o tym rozpowiadać. Na tym się skończyło. Nigdy nie słyszeliśmy już nic o losie tego nieszczęśliwego młodzieńca”.<sup>62</sup>

„Opowiadanie Hercena — jak zauważa Polakow — ma niewątpliwie na uwadze historię Zabłockiego. Hercen pomylił się jedynie w datowaniu wydarzeń i w określeniu wydziału, na którym studiował Zabłocki”.<sup>63</sup>

Dodatkowym obciążeniem dla Zabłockiego były znalezione u niego podczas aresztowania materiały dotyczące powstania listopadowego, wśród których znajdowały się także przemówienia Lelewela, La Fayette’a i innych z obchodu rocznicy rewolucji polskiej w Paryżu w r. 1831.<sup>64</sup>

„Przemówienia te — stwierdza M. Polakow — Zabłocki nie tylko czytał sam, lecz dawał także czytać innym studentom [...]”.<sup>65</sup>

Możliwe, że relacje o tych przemówieniach mogły dotrzeć również i do Lermontowa.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 373.

<sup>61</sup> *Ibid.*, s. 373.

<sup>62</sup> Hercen: *op. cit.*, s. 157–158; por. także Giercen: *op. cit.*, s. 135–136.

<sup>63</sup> Polakow: *op. cit.*, s. 374.

<sup>64</sup> *Ibid.*, s. 382.

<sup>65</sup> *Ibid.*, s. 382, przypis 259.

Odpowiadając w czasie egzaminu na uwagę profesora P.W. Pobiedonoscewa: „Tego wam nie podawałem; życzyłbym sobie, żeby pan odpowiadał z zakresu moich wykładów. Skąd pan mógł zaczerpnąć te wiadomości?” — Lermontow zareplikował: „To prawda, panie profesorze, tego, o czym w tej chwili mówiłem, pan nam nie wykladał i nie mógł podawać, gdyż to jest zbyt nowe i do pana jeszcze nie dotarło. Osobiście korzystałem ze źródeł własnej biblioteki, zaopatrzonej we wszystko, co współczesne”.<sup>66</sup>

Posiadane przez Zabłockiego teksty wspomnianych przemówień musiały widocznie dotrzeć do najbliższych kolegów Zabłockiego, w tej liczbie również i do Bielińskiego. Z tym ostatnim zapoznał Zabłockiego Jan Sawinicz już w pierwszych dniach po rozpoczęciu przez Zabłockiego studiów.<sup>67</sup> Datę zawarcia przez Bielińskiego znajomości z Zabłockim J.G. Oksman ustala przypuszczalnie na 25 października 1831 r.<sup>68</sup>

Od tego czasu Zabłocki razem z Bielińskim zaczyna odwiedzać prywatne mieszkanie akuszerki polskiego pochodzenia, Franciszki Bordeglio<sup>69</sup>, która już wtedy znajdowała się pod nadzorem tajnej policji i była powiązana z polskimi rewolucjonistami.<sup>70</sup>

Sprawy te wyszły na jaw już po pierwszych przesłuchaniach Zabłockiego. 13 lipca 1833 r. książę D.W. Golicyn odesłał Zabłockiego do Witebska i śledztwo przejęła komisja pod przewodnictwem witebskiego cywilnego gubernatora Szredera. Zeznając przed tą komisją Zabłocki stwierdził, że to właśnie Bieliński „wprowadził go do domu Bordeglio”.<sup>71</sup> Dopiero w późniejszych zeznaniach Zabłocki zaczął się powoływać w tym miejscu już nie na Bielińskiego, lecz na Sawinicza.

M. Polakow przypuszcza, iż wzmiankowana sprzeczność w zeznaniach Zabłockiego mogła być spowodowana tym, że „Zabłocki stał się bardziej ostrożnym w swoich odpowiedziach, a jeżeli Sawinicz — na podstawie znalezionych przy aresztowaniu Zabłockiego papierów — i tak był zamieszany

<sup>66</sup> Por. M.I. Gillelson i W.A. Manujłow: *M.J. Lermontow w wspomnieniach współczesników*, Moskwa 1964, wyd. „Chudożestwiennaja literatura”, s. 109–110.

<sup>67</sup> Polakow: *op. cit.*, s. 384.

<sup>68</sup> J. Oksman: *W.G. Bielinskij. Letopis' žyźni i tworczeŭstwa W. Bielinskogo*, Moskwa 1958, Goslitizdat, s. 45; zob. też W.S. Nieczajewa: *W.G. Bielinskij. Učenie w Uniwiersitetie i rabota w „Tieleskopie” i „Mołwie”. 1829–1836*, Moskwa 1954, wyd. AN SSSR, s. 150; M. Polakow: *Wissarion Bielinskij. Licznost' — idiei — epocha*, Moskwa 1960, GICHŁ, s. 82 i n.

<sup>69</sup> Polakow: *Studienczeskije gody Bielinskogo*, s. 383.

<sup>70</sup> *Ibid.*, s. 380–387.

<sup>71</sup> *Ibid.*, s. 375.

w sprawę, to na niego można było przełożyć również odpowiedzialność za znajomość z Bordeglio”.<sup>72</sup>

W dalszych swych zeznaniach Zabłocki wyjaśnił, że w domu Bordeglio spotykał się z uczestnikami powstania listopadowego oraz z polskimi oficerami ze stacjonującej podówczas w Moskwie dywizji piechoty.<sup>73</sup>

Z przesłuchań Zabłockiego władze śledcze dowiedziały się także o istniejącym w swoim czasie w Uniwersytecie Moskiewskim kółku Bielińskiego, które do historii weszło pod nazwą „Towarzystwa numer 11”. Nazwa pochodzi od numeru pokoju w bursie studenckiej, w której koledzy Bielińskiego, w tym również Sawinicz i Zabłocki, prowadzili częste gorące dyskusje na aktualne zagadnienia polityczne.<sup>74</sup>

Na podstawie powiązań Bielińskiego z polskimi studentami, a przez ostatnich — z wydarzeniami 1830–1831 r., M. Polakow wysuwa i uzasadnia zupełnie nową dla biografii politycznej wielkiego krytyka tezę o roli i znaczeniu powstania listopadowego w charakterze powiązań i nastrojów politycznych nie tylko Bielińskiego-studenta, lecz również i innych studiujących w Uniwersytecie Moskiewskim.<sup>75</sup>

Materiały dotyczące śledztwa Zabłockiego wykazały szerokie powiązania tego ostatniego oraz Sawinicza z moskiewskim środowiskiem literackim, a także z przebywającymi w Moskwie Polakami. Zabłocki twierdził, że Sawinicz „był zaznajomiony ze wszystkimi literatami rosyjskimi, dlatego też zawsze miał możliwość otrzymywać nowe książki rosyjskie”.<sup>76</sup> M. Polakow ustalił, że Sawinicz utrzymywał kontakty z Mikołajem Polewojem, Mikołajem Nadieżdinem, Michalem Pogodinem oraz zapoznawał z nimi swoich przyjaciół.<sup>77</sup> Za pośrednictwem Sawinicza Zabłocki poznał niewątpliwie również Kaczenowskiego, który z kolei pośredniczył przy nawiązaniu kontaktów z Zabłockim przez Jana Wiernikowskiego (1800–1877).<sup>78</sup>

Wyszły na jaw także powiązania Zabłockiego z Józefem Jeżowskim.<sup>79</sup>

<sup>72</sup> *Ibid.*, s. 382.

<sup>73</sup> *Ibidem.*

<sup>74</sup> *Ibid.*, s. 365.

<sup>75</sup> *Ibid.*, s. 372, 394, 405.

<sup>76</sup> *Ibid.*, s. 387.

<sup>77</sup> *Ibid.*, s. 388.

<sup>78</sup> *Ibidem.* Jan Wiernikowski w czasie nawiązania kontaktów z Zabłockim był profesorem języka arabskiego w Uniwersytecie Kazańskim (por. Polakow: *Studiencheskije gody Bielinskogo*, s. 415, przypis 294; zob. też Korbut: *op. cit.*, s. 75–76). Za powiązania z Zabłockim Wiernikowski został zesłany do Wiatki, gdzie go widział Hercen; zob. Giercen: *op. cit.*, s. 347.

<sup>79</sup> Niewykluczone, że brakujące Stanisławowi Pigionowi ogniwo w życiorysie Józefa Jeżowskiego (ok. 1793–1855) tłumaczy się jego powiązaniem ze sprawą Tadeusza Łady-Zabłockiego, kiedy był zatrudniony w Uniwersytecie Moskiewskim w charakterze wy-



Ten zapoznał Zabłockiego z Mikołajem Polewojem, który zlecił Zabłockiemu szereg przekładów.<sup>80</sup>

Książę Chowański, witebski gubernator wojskowy, przesyłając w dniu 31 lipca 1833 r. do wojskowego gubernatora moskiewskiego, księcia D.W. Golicyna, raport komisji, zwracał się z prośbą o dokonanie rewizji u wymienionych przez Zabłockiego moskiewskich znajomych.<sup>81</sup> Jednak w Uniwersytecie ani Bielińskiego<sup>82</sup>, ani innych wspomnianych przez Zabłockiego osób już nie było.<sup>83</sup> Pozostający tu jeszcze Sawinicz<sup>84</sup> od chwili aresztowania Zabłockiego miał wystarczająco dużo czasu, by zniszczyć obciążające go papiery. Zresztą, gdy wyszły na jaw szerokie powiązania Zabłockiego ze środowiskiem studenckim, moskiewski gubernator wojskowy, jak to ustalił M. Polakow, „stracił” zainteresowanie do całej sprawy. Autor artykułu *Lata studenckie Bielińskiego* motywuje to tym, iż pozycja D.W. Golicyna podyktowana była chęcią „ukrycia przed Mikołajem I, i bez tego przez Moskwę i jej Uniwersytet zirytowanego, nową sprawę policyjną, w dodatku wykrytą nie przez władze moskiewskie, lecz przez witebskiego generał-gubernatora”.<sup>85</sup>

27 listopada 1833 r. Komisja Witebska donosiła o zakończeniu śledztwa, w rezultacie 14 grudnia Chowański wysłał końcowy raport do Bencendorffa. Na podstawie raportu oraz materiałów śledczych 4 października

---

kladowcy języka greckiego (por. Polakow: *op. cit.*, s. 375, 387, 392–393). Oto co pisze w związku z powyższym Stanisław Pigoń: „[...] wypadki listopadowe niebawem krwawą linią przekreśliły na długo zamierzenia naukowe i narodowe ówczesnego pokolenia. Także i losy osobiste Jeżowskiemu gubią się nam na czas dłuższy. Po latach donosił on Mickiewiczowi: »Do r. 1831 byłem stopniami trapiiony, nękanie, osłabiony, w końcu owego roku wpadłem w ciężką chorobę, z której z trudnością mogłem się wydzignąć [...]. Nie mogłem przyjść zupełnie do siebie dla rozmaitych przykrości i przygód«. Co to za przykrości i przygody — zastanawia się Pigoń — nie umiemy powiedzieć [...]. Wiadomość pewnością o Jeżowskim posiadamy dopiero z początku r. 1841. Jest on już w kraju; przyjąć więc należy, że uzyskał amnestię, mniej więcej równocześnie z T. Zanem i J. Czeczotem” (por. *Polski słownik biograficzny*, t. 11–12, z. 49, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 277–228).

<sup>80</sup> Por. Polakow: *Studienczeskije gody Bielinskogo*, s. 387, przypis 293.

<sup>81</sup> *Ibid.*, s. 375, przypis 234.

<sup>82</sup> J. Oksman stoi na stanowisku, że usunięcie Bielińskiego z Uniwersytetu Moskiewskiego nastąpiło nie wcześniej niż w pierwszych dniach października 1832 r. (por. J. Oksman: *Iz razyskanij w oblasti biografii Bielinskogo*, Uczonyje zapiski Saratowskogo Gosudarstwiennogo Uniwersiteta, t. 30, 1948, s. 310–312).

<sup>83</sup> Polakow: *Studienczeskije gody Bielinskogo*, s. 393. Polakow przytacza wyjaśnienie w tej sprawie kuratora oświaty okręgu moskiewskiego, S.M. Golicyna.

<sup>84</sup> M. Polakow stwierdził, że odejście Sawinicza z Uniwersytetu Moskiewskiego w r. 1835 było dobrowolne tylko pozornie. W rzeczywistości był on do odejścia zmuszony ze względu na wykrycie jego kierowniczej roli w nielegalnym polskim stowarzyszeniu „Miłośników Ojczyźnej Literatury” (por. Polakow: *Studienczeskije gody Bielinskogo*, s. 385).

<sup>85</sup> *Ibid.*, s. 376, 377.

1834 r. petersburski Komitet do Spraw Guberni Zachodnich wydał orzeczenie o oddaniu Zabłockiego pod sąd. Wyrok sądu, potwierdzony decyzją Rady Państwa z 28 maja 1837 r., skazywał Zabłockiego na 24 lata katorgi. Wyrok motywowano tym, że skazany znieważył jego cesarską mość zuchwałym wystąpieniem w swojej poezji przeciwko carskiej osobie. Ponadto zarzucono skazanemu przechowywanie wierszy zawierających rewolucyjne treści ideowe.

Decyzją Mikołaja I wyrok ten był zamieniony na zesłanie Zabłockiego jako szeregowca do Korpusu Kaukaskiego.<sup>86</sup> W ten sposób w końcu 1837 r. Zabłocki znalazł się na Kaukazie. W tym samym roku na Kaukaz był zesłany i Lermontow.

Reasumując powyższe fakty należy stwierdzić, że działalność rewolucyjna polskich studentów w Uniwersytecie Moskiewskim przynajmniej w części była dobrze znana Lermontowowi. Trudno bowiem posądzić autora *Ostatniego syna wolności i Izmail-Beja*, że nic nie wiedział o rozprawie caratu z polskim studentem Gasparem Szaniawskim oraz z dobrze znanym w środowisku studenckim dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Onufrym Pietraszkiewiczem. Nie mógł też poeta nie zetknąć się ze studium na jego roku Tadeuszem Ładą-Zabłockim oraz z mającym szerokie powiązania w środowisku studenckim Janem Sawiniczem. Propagowane przez polskich studentów w Uniwersytecie Moskiewskim hasła rewolucyjne musiały znajdować w świadomości Lermontowa żywy oddźwięk i odpowiadały jego własnej postawie politycznej. Licznym bowiem dowodom swego negatywnego stosunku do carskiego absolutyzmu poeta dawał wyraz w twórczości tego okresu niejednokrotnie.

### III

W kwestii polskiej początkowo Lermontow zajął inną pozycję niż środowisko uniwersyteckie. Jego poglądy w odniesieniu do powstania listopadowego w okresie późniejszym uległy ewolucji. Nie bez znaczenia była w tym wypadku recepcja przez poetę walki wyzwolenczej prowadzonej przez inne narody.

Pierwsze echa ruchów wolnościowych w Europie tego okresu, w tym również i powstania w Warszawie, znalazły odbicie w wierszu pt. *Uczta Asmo-*

<sup>86</sup> *Ibid.*, s. 377-378; zob. również J. Reyman: *Wyjaśniona zagadka zapomnianego poety-spiskowca*, „*Twórczość*” 1954, nr 6, s. 150-154.

*deusza* (1830–1831), w którym, mając na uwadze „wydarzenia rewolucyjne 1830 r. we Francji, Belgii i Polsce”<sup>87</sup>, konstatował:

[...] winom swobody  
 [...] ziemnyje opilis' narody  
 I naczali w kuski korony bit';  
 (I, 283)

Walkę narodu polskiego o niezawisłość i samostanowienie autor potraktował w tym utworze w sposób syntetyczny i w dodatku w kontekście wydarzeń ogólnoeuropejskich, dlatego właśnie nie sposób doszukać się w nim bardziej wyraźnych akcentów osobistych, które pozwoliłyby bliżej określić stosunek Lermontowa do sprawy polskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż walka wyzwolenicza Polaków musiała powodować w świadomości poety kolizję pomiędzy sympatią do walczącego o swą niezawisłość narodu a pobudkami patriotycznymi, uwzględniającymi rosyjską rację stanu.

Pod tym względem bardziej wyraźne wydaje się stanowisko zajęte przez Lermontowa w młodzieńczym dramacie pt. *Dziwny człowiek* (1831). W czwartej scenie tego dramatu, przerobionej później w sposób zasadniczy, autor każe swemu bohaterowi, mianowicie Wiszniewskiemu, do którego odnosi się z sympatią, wypowiedzieć takie oto słowa:

„Gospoda: znajetie li: pojdiomtie słuzyt' wsie w odin polk; pojdiomtie proti w polakow: jej-bogu, tiepier' u mienia takaja ochota poriezat'sia s nimi”.<sup>88</sup>

W tekście ostatecznym wymienionego utworu repliki tej nie znajdujemy. Twórca zastąpił ją tyradą patriotyczną Zaruckiego na temat waleczności Rosjan w r. 1812.

Usunięcie z dramatu antypolskich wynurzeń pozostaje niewątpliwie w bezpośrednim związku z wydarzeniami powstania oraz z nastrojami młodzieży studenckiej Uniwersytetu Moskiewskiego. Ciągłe rozmyślenia i bliższe zapoznanie się z sytuacją na froncie zmusiło Lermontowa do przeróbki pierwotnego tekstu wspomnianej sceny. Decyzja nie mogła jednak być pochopna.

Początkową redakcją *Dziwnego człowieka*, zawierającą cytowaną replikę, Lermontow ukończył 17 lipca 1831 r. Dowodzi tego data na rękopisie. Przypomnijmy, iż w walce z powstańcami do lipca 1831 r. wojska carskie nie odniosły jeszcze większych sukcesów.<sup>89</sup> Można zatem z całą pewnością stwier-

<sup>87</sup> Por. M.J. Lermontow: *Sobranije soczinienij w czetyrioch tomach*, t. 1, Moskwa-Leningrad 1958–1959, izd. AN SSSR, s. 655.

<sup>88</sup> M.J. Lermontow: *Soczinienija w szesti tomach*, t. 5, Moskwa-Leningrad 1954–1957, izd. AN SSSR, s. 659.

<sup>89</sup> Zob. *Historia Polski*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1958, s. 423–468; Nieczajewa: *op. cit.*, s. 148–149; B. Tomaszewskij: *Puszkina, kn. II (1824–1837). Materiaty k monografii*, Moskwa-Leningrad 1961, izd. AN SSSR, s. 323.

dzić, że wypowiedź Wiszniewskiego Lermontow włączył do dramatu pod bezpośrednim wrażeniem niepowodzeń wojsk carskich na polskim froncie. Natomiast gdy sytuacja się zmieniła i powstanie zostało zdławione, w czasie sporządzania tekstu ostatecznego *Dziwnego człowieka*<sup>90</sup> poeta uznał za stosowne oczyścić utwór z akcentu, jaki się zrodził pod wrażeniem chwili.

Sprawa polska znalazła również odzwierciedlenie w poemacie Lermontowa *Izmał-Bej* (1832–1833) oraz w wierszu *Opiat', narodnyje witi* (1834).

Pierwszy z tych utworów, który Lermontow zaczął pisać jeszcze w czasie pobytu na Uniwersytecie Moskiewskim<sup>91</sup>, w swej zasadniczej koncepcji wyrażał współczucie dla walczących o niezawisłość ludów Kaukazu. Dlatego też w wyraźnej sprzeczności z ideologią poematu znajduje się włączony doń następujący fragment:

Kakije stiepi, gory i moria  
Orużuju sławian soprotiwłalis'?  
I gdzie wielenju ruskogo caria  
Izmiena i wraźda nie pokorialis'?  
Smiris', czerkies! i zapad i wostok,  
Byt' możet, skoro twój razdielit rok.  
Nastaniet czas — i skażesz sam nadmienno:  
Puskaj ja rab, no rab caria wsielennoj!  
Nastaniet czas — i nowyj groznyj Rim  
Ukrasit Siewier Awgustom drugim!

(II, 215–216)

Są wszelkie podstawy, by sądzić, że w tym fragmencie pośrednio został uwydatniony również stosunek poety do sprawy polskiej. Zwróciła na to uwagę radziecka badaczka twórczości Lermontowa Nina Lubowicz.

Odnotowując fakt, że w wierszu *10 lipca (1830)* Lermontow nie mógł gloryfikować rewolucji polskiej, gdyż „nie mógł — jak podkreślała — opiewać kłęski oręża rosyjskiego w walce z Polakami”, N. Lubowicz posłużyła się właśnie przytoczonym wyżej fragmentem z poematu *Izmał-Bej*, który —

<sup>90</sup> Por. Lermontow: *Sobranije soczinenij w czetyrioch tomach*, t. 3, s. 750.

<sup>91</sup> Nowsze opracowania spuścizny poety datę powstania poematu Lermontowa, którą dotychczas ustalano na podstawie skopiowanego przez W.Ch. Chochriakowa napisu z okładki nie odnalezionego jeszcze do dziś autografu (*Izmał-Bej. Wostocznaja powiest'. 1832 god. 10 maja*), odnoszą do lat 1832–1833. Umieszczona na autografie adnotacja (*1832 god. 10 maja*) miała oznaczać, według tych badaczy, nie zakończenie, lecz początek pracy Lermontowa nad interesującym nas poematem (por. S.W. Obruczew: *Nad tietradiami Lermontowa*, Moskwa 1965, wyd. „Nauka”, s. 43, 60 i n.; zob. również komentarz I.L. An-dronikowa [w:] Lermontow: *Sobranije soczinenij w czetyrioch tomach*, t. 2, s. 582–584).

jej zdaniem — „jest pośrednim odbiciem powstania polskiego 1830–1831, odbiciem zbliżonym do Puszkiniowskiego”.<sup>92</sup>

Przypuszczenia radzieckiej autorki staną się oczywiste, jeśli weźmiemy pod uwagę wiersz Lermontowa *Opiat', narodnyje witiu*, przypominający znany liryk Puszkina *Oszczercom Rosji* (1831).

Należy zaznaczyć, iż wymieniony wiersz Lermontowa powstał nie tyle w związku z samym powstaniem listopadowym, ile z późniejszą aktywizacją dążeń wolnościowych Polaków, mianowicie z wypadkami, jakie miały miejsce w latach 1833–1834.

Przyjaciel Lermontowa, S.A. Rajewski, zaświadczał, że wiersz *Opiat', narodnyje witiu* został napisany w r. 1835, po przeczytaniu przez poetę jakiegoś artykułu we francuskim czasopiśmie.<sup>93</sup>

Wiersz ten Lermontow napisał „w związku z niepokojem politycznym na Zachodzie” — odnotowywał w swoich wspomnieniach także A.P. Szan-Girej.<sup>94</sup>

W przypisach, jakimi zaopatrzone interesujący nas liryk w wydaniu akademickim *Pism Lermontowa* (1958–1959), znajdujemy m.in. wzmiankę o tym, iż w dzienniku Puszkina z r. 1834 pod datą 11 kwietnia „wypisany jest z francuskiej gazety »Journal de Francfort« — gdzie był zamieszczony artykuł ze streszczeniem przemówienia Lelewela — fragment, w którym była mowa o Puszkinie, jako o bojowniku w walce z monarchią nikołajewską [...]».

Być może — czytamy dalej we wspomnianym komentarzu — że bezpośrednim powodem do napisania wiersza *Opiat', narodnyje witiu* był ogłoszony w »Journal de Francfort« w związku z przemówieniem Lelewela artykuł, który Puszkini cytuje właśnie w swym dzienniku. Gazeta ta, którą rząd rosyjski subsydiował, była w Rosji dostępna i Lermontow, który nie tylko znalazł, lecz i podzielał stosunek Puszkina do powstania polskiego 1830 r., nie mógł przejść obojętnie wobec prób Polaków, usiłujących przedstawić Puszkina jako swego zwolennika”.<sup>95</sup>

Ogłoszony we wzmiankowanej gazecie francuskiej artykuł dotyczył wystąpienia Lelewela z dnia 25 stycznia 1834 r. „w rocznicę zrzucenia Mikołaja z tronu polskiego tudzież na pamiątkę powstania rosyjskiego w r. 1825 i stracenia patriotów rosyjskich”.<sup>96</sup> W przemówieniu tym znakomity historyk mó-

<sup>92</sup> N. Lubowicz: *10 ijula (1830)*, „Litieraturnoje nasledstwo”, t. 58, Moskwa 1952, wyd. AN SSSR, s. 381.

<sup>93</sup> Por. Gillelson, Manujłow: *op. cit.*, s. 398.

<sup>94</sup> *Ibid.*, s. 46.

<sup>95</sup> Lermontow: *Sobranije soczinienij w czetyrioch tomach*, t. 1, s. 712–713.

<sup>96</sup> Por. *Polska, dzieje i rzeczy jej, rozpatrywane przez Joachima Lelewela*, t. 20, Poznań 1864, s. 188.

wił o „walce dwu zasad w Rosji, wolnościowej i despotycznej, i wspominał o młodym poecie rosyjskim (Puszkinie), co posłał carowi bajeczkę, wytykającą mu jego tyraństwo. Chodzi w tym wypadku o przeróbkę jednej z bajek Segura niesłusznie Puszkinowi przez Lelewela przypisywaną”.<sup>97</sup>

Pozytywna ocena Puszkina dokonana przez Lelewela była dla poety wielce niebezpieczna, nic też dziwnego, że po otrzymaniu od hrabiego G.A. Strogonowa egzemplarza gazety „Journal de Francfort” autor wiersza *Oszczercom Rosji* miał powiedzieć: „Te uściski Lelewela wydają mi się cięższe od zesłania na Sybir”.<sup>98</sup>

Pośród innych okoliczności, które sprzyjały powstaniu wiersza Lermontowa *Opiat', narodnyje witiu*, należy mieć na uwadze fakt, iż w omawianym okresie<sup>99</sup> zainteresowanie ze strony Zachodu sprawą polską było równie silne, jak trzy lata wcześniej, z powodu znanego wystąpienia Puszkina. Sprawą aktualną nadal były bowiem perspektywy rewolucji polskiej z r. 1830–1831 oraz jej echa na arenie międzynarodowej. Można powołać się tu na działalność polityczną Polskiego Komitetu Narodowego, na wystosowaną przez ten organ w końcu 1832 r. odezwę *Do braci Rosjan*, w której apelowano do rewolucyjnego braterstwa polsko-rosyjskiego, oraz na zorganizowaną w r. 1833 wyprawę do Polski pod wodzą Józefa Zaliwskiego.<sup>100</sup>

Wydarzenia te były szeroko omawiane w prasie zachodniej i ich odgłosy znajdowały odbicie na łamach „Sankt-Petersburskich Wiadomości”.

Znany był w Rosji również program polityczny polskich organizacji demokratycznych, działających na terenie Francji, które głosiły, że naczelnym ich zadaniem jest wyzwolenie Polski drogą walki z samodierżawiem rosyjskim, jak również wspieranie wszystkich ruchów rewolucyjnych w Europie.<sup>101</sup>

Podsumowując można zatem stwierdzić, że pobudki polityczne, sprzyjające powstaniu interesującego nas wiersza Lermontowa, były podobne do

<sup>97</sup> Por. M. Jakóbiec: *Puszkin w Polsce* [w:] *Puszkin. 1837–1937*, t. 2, Kraków 1939, s. 121; zob. także W. Lednicki: *Aleksander Puszkin. Studia*, Kraków 1926, s. 184.

<sup>98</sup> Por. *Dniownik Puszkina. 1833–1835*, pod ried. i s objaśnieniowymi primieczaniami B.Ł. Modzelewskiego, Moskwa-Pietrograd 1932, s. 152; zob. też *Puszkin. Pis'ma*, t. 3, pod ried. i s primieczaniami B.Ł. Modzelewskiego, Moskwa-Leningrad 1935, wyd. „Academia”, s. 96.

<sup>99</sup> Powstanie wiersza pt. *Opiat', narodnyje witiu* większość badaczy twórczości Lermontowa odnosi do 1834–1835 roku (por. Lermontow: *Sobranije soczinienij w czetyrioch tomach* t. 1, s. 714; Lermontow: *Sobranije soczinienij w czetyrioch tomach*, t. 1, pod ried. I.Ł. Andronikowa i J.G. Oksmana, Moskwa 1965, wyd. „Chudożestwiennaja litieratura”, s. 635–638).

<sup>100</sup> Zob. *Historia Polski*, t. 2, cz. 3, Warszawa 1959, s. 70–80; B. Limanowski: *Historia demokracji polskiej*, cz. 1, Warszawa 1946, s. 287–310.

<sup>101</sup> Por. Lermontow: *Sobranije soczinienij w czetyrioch tomach* t. 1, s. 711–712.

tych, jakie wpłynęły na treść liryków Puszkiniowskich: *Oszczercem Rosji* (1830) i *Rocznica Borodina* (1831)<sup>102</sup> oraz że pozycja, jaką Lermontow zajął w kwestii polskiej w wierszu *Opiat', narodnyje witiu* była zbieżna z deklaracją polityczną Puszkina. Główną myśl Lermontowowskiego utworu można bowiem sprowadzić do następnego stwierdzenia: spór polsko-rosyjski jest sprawą czysto wewnętrzną i żaden rząd czy polityk spoza obrębu tych dwóch narodów nie ma prawa do ingerencji.

Takiemu właśnie stanowisku Lermontow daje wyraz już w pierwszej zwrotce tego wiersza:

Opiat', narodnyje witiu,  
Za dielo padszeje Litwy  
Na sławu gorduju Rossii  
Opiat' szumia wosstali wy.  
Uż was kaznił moguczim słowom  
Poet, wosstawszyj w bleskie nowom  
Ot prodolżytielnogo sna,  
I poricanija pokrowom  
Odiel on waszy imiena.

(I, 558)

Nawiązując do Puszkiniowskiego potraktowania sprawy polskiej, szczególnie zaś do wiersza *Oszczercem Rosji*, podobnie jak i jego poprzednik, główne ostrze swej krytyki skierował nie przeciwko Polsce i Polakom, lecz przeciwko tym politykom zachodnioeuropejskim, którzy, występując w obronie Polski, ośmielili się znieważać godność cara, uosabiającego honor Rosji.<sup>103</sup> Powyższe stwierdzenie dokumentują m.in. wersy:

Dawno priwykszyje wiencami  
I uważenijem igrat'  
Wy mnili griesznymi rukami  
Wieniec blestiaszczij zapiatnat'.  
Wam nieponiatno, wam niesrodno  
Wsio, czto wysoko, błagorodno;  
Nie znali wy, czto groznyj szczyt  
Lubwi i gordosti narodnoj  
Ot was wieniec tot sochranit.

<sup>102</sup> Por. Lednicki: *op. cit.*, s. 64–102.

<sup>103</sup> Zgorzelski: *op. cit.* Oto co pisał na ten temat S.W. Szuwałow: „[...] wiersz *Opiat', narodnyje witiu* (1835) powstał bez wątpienia pod wpływem utworu Puszkina *Oszczercem Rosji*: takie samo wyolbrzymione oburzenie na »mówców narodowych«, identyczny patos przy wspomnieniach o sławie i wielkości Rosji” (por. S.W. Szuwałow: *Wlijanije na tworczestwo Lermontowa russkoj i jewropiejskoj poezii* [w:] *Wienok M.J. Lermontowu. Jubilejnyj sbornik*, Moskwa-Pietrograd 1914, s. 295; zob. też P.A. Wiskowatyj: *Michail Juriewicz Lermontow. Żyżń i tworczestwo*, Moskwa 1891, s. 217–218).

Puszkina pisał podobnie:

O czom szumicie wy, narodnyje witi?  
 Zaczem anafiemoj grozicie wy Rossii?  
 Czto wozmutiło was? wołnienija Litwy?  
 Ostawtie: eto spor sławian mieźdu soboju,  
 Domasznij, staryj spor, už wzwieszennyj sud'boju,  
 Wopros, kotorogo nie razrieszytie wy.  
 [...]  
 Wy grozny na słowach — poprobujtie na diele!  
 Il staryj bogatyr', pokojnyj na postiele,  
 Nie w silach zawintit' swoj izmailskij sztyk?  
 Il russkogo caria už biessilno słowo?  
 Il nam s Jewropoj sporit' nowo?  
 Il russkij ot pobied otwyk?  
 Il mało nas? Ili ot Piermi do Tawridy,  
 Ot finskich chladnych skał do płamiennoj Kolchidy,  
 Ot potriasionnogo Kriemla  
 Do stien niedwiźnogo Kitaja,  
 Stalnoj szcztinoju swierkaja,  
 Nie wstaniet russkaja ziemia?...  
 Tak wysyłajtie ż k nam, witi,  
 Swoich ozłoblennyh synow:  
 Jest' miesto im w polach Rossii,  
 Sriedi nieczuźdych im grobow.  
 (Kłewietnikam Rossii, 1831)

Porównując wiersz Puszkina *Oszczercem Rosji* z lirykiem Lermontowa *Opiat', narodnyje witi* Czesław Zgorzelski słusznie zauważył, iż „oba one noszą charakter obrony Rosji i cara przed oburzoną opinią Europy, informowanej rzekomo oszczerczo przez Polaków, i oba zwracają się od razu w pierwszych swych wierszach do wielkich »mówców« Europy, występujących w obronie »wzburzonej« Litwy. Oba zresztą podyktowane były nastrojem chwili i zawartością swą zbyt wyraźnie odbiegają od podstawowej ideologii autorów”.<sup>104</sup>

W duchu oficjalnego patriotyzmu skonstruowane są i pozostałe fragmenty wiersza *Opiat', narodnyje witi*. Świadczą o tym najdobitniej spożytkowane przez poetę uzupełniające sądy o rosyjskim władcy oraz określenia sławiące wielkość i potęgę rosyjskiego imperium:

Da, chitroj zawisti jechidna  
 Was pożyrajet; wam obidna  
 Wieliczja naszego zaria;  
 Wam solnca bożjego nie widno  
 Za solncem russkogo caria.

<sup>104</sup> Zgorzelski: *op. cit.*



Zestawienie ostatecznego tekstu z pierwotnym wariantem analizowanego wiersza dowodzi, iż Lermontow znacznie pomniejszył początkową siłę wyrazu artystycznego, uwydatniającego jego procarską pozycję. Znamienne, iż z autografu poeta wykreślił te właśnie wiersze, które następowały po zdaniu: „My czużdy łoznogo styda”.

Oto one:

Tak nierazdzielny w dziele sławy  
 Narod i car' jego wsiegda.  
 Wielenijam własti błagotwornoj  
 My powinujemsia pokorno  
 I wierim naszemu cariu!  
 I budiem wsie stojat' uporno  
 Za czest' jego kak za swoju.

(I, 711)

Jak widać, Lermontow usunął z utworu zwrotkę najbardziej sprzeczną z jego ogólną postawą społeczno-polityczną. Poeta nie mógł nie zauważyć, że przedstawiony przezeń obraz stosunków wzajemnych ludu i korony nie odzwierciedla faktycznego stanu rzeczy i znajduje się w rażącej sprzeczności z podstawową ideologią jego pisarstwa. Okoliczność ostatnia spowodowała, że Lermontow nie dążył do ogłoszenia swojego wiersza drukiem, o czym świadczy pominięcie go w jedynym zbiorze poezji, który ujrzał światło dzienne za życia poety.<sup>105</sup>

Nie wykorzystał go również w chwili najbardziej dlań niekorzystnej, gdy popadł w niełaskę Mikołaja I za napisanie wiersza na śmierć Puszkina i oczekiwał na rozprawę. Mając na uwadze *Opiat', narodnyje witiu*, S.A. Rajewski w swych zeznaniach przed komisją śledczą mówił wprawdzie o wiernopoddańczych uczuciach swego przyjaciela, chcąc go tym samym uchronić przed niebezpieczeństwem, uczynił to jednak bez wiedzy autora.

Zabiegi przyjaciela, jak wiadomo, nie dały pożądaných rezultatów.

#### IV

O rzeczywistym stosunku Lermontowa do Rosji pańszczyźnianej świadczy najdobitniej cała jego twórczość. Wiadomo przecież, że lirycznego bohatera poety już od najwcześniejszego okresu jego twórczości nurtują problemy wolności politycznej, normy życia społecznego oraz dążność do określenia roli

<sup>105</sup> A.P. Szan-Girej potwierdzał, iż Lermontow „sam będąc w pewnym sensie w niełasce, nigdy nie chciał wiersza drukować — z całkiem zrozumiałych względów” (por. Gillelson, Manujłow: *op. cit.*, s. 46).

i miejsca we współczesnym mu świecie. W jednym z wierszy, który Lermontow napisał w wieku lat piętnastu, bohater ten pod pozorem skargi Turka snuje rozmyślania nad stosunkami panującymi w jego kraju oraz wyraża głęboki ból, iż w jego ojczyźnie dominuje niesprawiedliwość społeczna:

Tam rano żyzn' tiazka bywajet dla ludiej,  
 Tam za utiechami niesiotsia ukorizna,  
 Tam stoniet czelowiek ot rabstwa i cepiej!...  
 Drug! etot kraj... moja otcizna!  
 (I, 49)

Tematyka młodzieńczych liryków Lermontowa oraz sposób jej potraktowania pozwoliły W.J. Kirpotinowi stwierdzić, że „w latach 1830–1831, nawet w roku 1832 poeta oczekiwał w Rosji początku wielkich narodowych wstrząsów. Sądził bowiem, że naród powstanie przeciw carowi i szlachcie obszarniczej. Lermontow prawdopodobnie nosił się z zamiarem wzięcia udziału w ruchu rewolucyjnym po stronie ludu przeciw samodzierżawiu i rządzącej klice”.<sup>106</sup>

W wierszu pt. *Przepowiednia*, napisanym w związku z szeroką siecią powstań chłopskich, które wybuchły w Rosji w r. 1830 na tle szerzącej się epidemii cholery, poeta kreśli wstrząsający obraz ogólnej rewolucji narodowej, która niechybnie ma wybuchnąć:

Nastaniet god, Rossii czornyj god,  
 Kogda cariej korona upadiot;  
 Zabudiet czerń k nim prieźniuju lubow',  
 I piszczu mnogich budiet smiert' i krow';  
 (I, 140)

„Liryka polityczna 1830 r. — pisał B.M. Eichenbaum — zwłaszcza *Przepowiednia* i scena chłopska w *Dziwnym człowieku* wskazują na to, że temat rewolucji chłopskiej był dla Lermontowa bardzo bliski, przejmujący i ważny”.<sup>107</sup>

Przekonania poety co do zmian społeczno-politycznych w jego kraju opierały się na wzmagającym się ruchu wyzwoleniczym w innych krajach, w tym również i w Polsce. Ruch ten Lermontow śledził z największą uwagą.

Do tego okresu odnosi się m.in. zachowany fragment wiersza pt. *10 lipca (1830)*, który przytaczamy w całości:

Opiat' wy, gordyje, wostali  
 Za niezawisimost' strany,

<sup>106</sup> W.J. Kirpotin: *Niewiedomyj izbrannik [w:] Żyżń i tworczestwo M.J. Lermontowa*, Moskwa 1941, GICHL, s. 27.

<sup>107</sup> Eichenbaum: *op. cit.*, s. 21.

I snowa pieried wami pali  
 Samodierżawija syny,  
 I snowa znamia wolnosti krowawoj  
 Jawilosia, pobiedy mracznoj znak,  
 Ono lubimo było prieźdie sławoj:  
 Suworow był jego silniejszjy wrag.  
 (I, 151)

Wciąż jednak nie wiemy, jakie konkretne powstanie miał Lermontow na uwadze. Bez względu jednak na to, jakie wydarzenie historyczne legło u podstaw tego wiersza, jedno jest wszakże pewne, że poeta witał w nich tych, którzy „powstali za wolność swojej ojczyzny”, odnotowywał fakt, że „dumni” znów targnęli kajdanami” oraz że znów „padli synowie despotyzmu”.<sup>108</sup>

W celu wyświeatlenia stosunku Lermontowa do sprawy polskiej należy wziąć pod uwagę również fakt, że niektórzy z czołowych radzieckich badaczy jego twórczości wiązali wiersz *10 lipca (1830)*, którym poeta witał walkę bliżej nie określonego narodu, właśnie z polskim powstaniem listopadowym.<sup>109</sup>

Zaważyły na tym stanowisku zarówno realia tego utworu, jak i powoływanie się na Suworowa oraz na rolę, jaką odegrał w tłumieniu ruchów wolnościowych.

Temu stanowisku nie przeczyła również ogólna zawartość ideologiczna Lermontowowskiego pisarstwa, zwłaszcza jego stosunek do ruchów wyzwolńczych innych narodów. Wystarczy tu powołać się na stosunek poety do wojny kaukaskiej oraz do przewrotu lipcowego we Francji w r. 1830.

Szczegółne zainteresowanie Lermontowa Kaukazem w r. 1830 pozostawało — jak wiadomo — w związku z doniesieniami o wzmożeniu walki narodowowyzwolenczej górali w Czeczni, Degestanie oraz w innych górskich rejonach. Właśnie w tym okresie powstają jego wiersze: *Kaukaz*, *Do Kaukazu* i *Wschód słońca na Kaukazie*. Najbardziej jednak dojrzałe utwory kaukaskie napisał Lermontow w okresie pobytu w Uniwersytecie Moskiewskim. W związku z powyższym nie sposób tu nie wspomnieć, iż niektórzy radzieccy biografowie poety piszą o istnieniu powiązań uniwersyteckich Lermontowa z grupą studentów z Kaukazu. „Kaukaskiego otoczenia Lermontowa w Uniwersytecie Moskiewskim — podkreślał A. Popow — nie należy w żadnym wypadku ignorować przy badaniu czerkieskich poematów Ler-

<sup>108</sup> Przekład M. Jastruna [w:] *Michał Lermontow. Wybór poezji*, t. 1, Warszawa 1956, s. 56.

<sup>109</sup> Zob. *Komentarz* I.Ł. Andronikowa [w:] M.J. Lermontow: *Soczinienija*, Moskwa 1949, izd. „Moskowskij raboczij”, s. 475; por. także uwagi B.M. Eichenbauma [w:] M.J. Lermontow: *Połnoje sobranije soczinienij w piati tomach*, t. 1, ried. tieksta i kommentarij B.M. Eichenbauma, Moskwa-Leningrad 1936, izd. „Academia”, s. 458.

montowa, wśród których powieść wschodnia *Izmań-Bej* słusznie zajmuje pierwsze miejsce”.<sup>110</sup>

„Dojrzałość polityczna Lermontowa, który w r. 1832 potrafił wznieść się we »wschodniej powieści« *Izmań-Bej* na taką wyżynę — dodawał cytowany badacz — aby zrozumieć nie tylko rzeczywisty sens, lecz i metody polityki caratu na Kaukazie, zaiste godne są podziwu [...]. Ani S.A. Andriejew-Kriwicz, ani wielu innych badaczy twórczości Lermontowa nie zwróciło uwagi na otoczenie kaukaskie Lermontowa w Uniwersytecie Moskiewskim [...]. Naprawdę trudno uwierzyć, żeby Lermontow przy swoim stałym i uporczywym zainteresowaniu Kaukazem i kaukazczykami nie spotykał się i nie przyjaźnił z kaukaskimi studentami”.<sup>111</sup>

Wydarzenia wojny kaukaskiej, tragiczna walka górali o swą niezawisłość miały oczywiście zupełnie inny charakter niż polski ruch wyzwoleniczy, dlatego też powstania polskiego i wojny kaukaskiej nie należy zaliczać do jednorodnych zjawisk historycznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że okazywane przez Lermontowa na przestrzeni całego życia współczucie dla walczących o swą niezawisłość górali w jakiejś mierze było związane z jego rozmyślaniami o prawie historycznym narodu polskiego do obrony swej niezależności i odrębności państwowej.

W twórczości Lermontowa z okresu studiów uniwersyteckich można wyodrębnić cykl wierszy, w których poeta usiłuje określić swoje miejsce w przyszłej rewolucji. Należą tu takie liryki, jak *Iz Andrieja Szenje* (1830–1831), *Postuszaj! wspomni obo mnie* (1831), *1831-go janwaria* i wiele innych.

W wierszu *Iz Andrieja Szenje* poeta usiłuje przewidzieć los, jaki go spotka za udział w rewolucji:

Za dzieło obszczeje, byt' możet, ja padu,  
Il żyżń w izgnaniu biesplodno prowadu:  
(I, 325)

W. Kirpotin pisał na tej podstawie, że „Lermontow patrzył na siebie nie tylko jako na poetę, lecz również jako na ofiarę polityczną, która poświęca swe życie za sprawę ogólną, jako na uczestnika wzburzonego tłumu, jako na Andrzeja Chénier w ujęciu Puszkrowskim”.<sup>112</sup>

Rozmyślania o losie tragicznym, jaki może autora spotkać za bezpośrednie uczestniczenie w wydarzeniach rewolucyjnych, znajdujemy również w wierszu zaczynającym się od słów:

<sup>110</sup> A. Popow: „*Izmań-Bej*” *M.J. Lermontowa*, „Stawropolje” 1960, nr 1, s. 62.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> Kirpotin: *op. cit.*, s. 26.

Posłuszaj! wspomni obo mnie,  
 Kogda, zakonom osużdienyj,  
 W czużoj ja budu storonie —  
 Izgnannik mraznyj i prieziennyj.  
 (I, 182)

Poglądy polityczne Lermontowa nie tworzyły jednak zharmonizowanego systemu. Było w nich wiele siły emocjonalnej, ale poeta nie był uczonym socjologiem i niesłusznie byłoby doszukiwać się w jego spuściznie poetyckiej dojrzałej filozoficznej lub politycznej koncepcji. Rewolucyjność Lermontowa była szlachecka i jak najbardziej związana z tradycją dekabrystowską. M. rację D.E. Maksimow pisząc, że Lermontow „występuje w swej twórczości jako samotny bojownik. Jego poezja, jak i poezja Byrona nie mieszczą w sobie jakiegokolwiek programu rewolucyjnego. W latach trzydziestych rewolucja w Rosji była niemożliwa”.<sup>113</sup>

Rzeczywistość historyczna nie stwarzała Lermontowowi możliwości wzięcia udziału w realnej walce rewolucyjnej. Niejasne były również i dalsze perspektywy tej walki. Stąd też przyniatające uczucie zagubienia w strasznym świecie zła, stąd i wyolbrzymione poczucie swej wyjątkowości.<sup>114</sup>

Omawiając ten właśnie okres w rozwoju historycznym Rosji W. Kirpotin zwrócił uwagę na fakt, że „w czasach Lermontowa — w zestawieniu z epoką dekabrystowską — nastąpiły zasadnicze zmiany w samym charakterze opinii społecznej. Stare programy przeżyły swój wiek, skończyły się czasy rewolucyjności szlacheckiej, a myśl polityczna przeżywała swój trudny okres. W tym czasie nie ukształtowały się jeszcze tendencje rozwojowe nowej ideologii demokratycznej [...]. Nic też dziwnego, że poglądy Lermontowa były niejasne, niedojrzałe i zawierały wiele sprzeczności”.<sup>115</sup>

Niezależnie od czynników historycznych, które warunkowały niedojrzałość polityczną Lermontowa, nie należy pomniejszać określonego wpływu na jego system światopoglądowy także środowiska arystokratycznego, z którym poetę łączyły zarówno więzy literackie, jak i pochodzenie społeczne. Z tej właśnie przyczyny „udział w powstaniu ludu wydawał się Lermontowowi (który jeszcze nie wyzwolił się od przesądów i wielu fałszywych idei swojej klasy) udziałem bezlitosnej zemsty, jakiej towarzyszy nie tylko przemoc nad ciemniejszymi, lecz i bezładne ekscesy”.<sup>116</sup>

<sup>113</sup> D.E. Maksimow: *Poezija Lermontowa*, Moskwa-Leningrad 1964, wyd. „Nauka”, s. 22.

<sup>114</sup> Por. T. Iwanowa: *Junost' Lermontowa*, Moskwa 1957, wyd. „Sowietiskij pisatel”, s. 51.

<sup>115</sup> W. Kirpotin: *Istoszniki poetičeskich idealow Lermontowa*, „Istoriczeskij żurnal” 1939, nr 11, s. 116.

<sup>116</sup> *Id.*: *Niewiedomyj izbrannik*, s. 28.

Nagromadzenie ponurych efektów i ciemnych barw znajdujemy więc u niego zarówno w utworach lirycznych [*30 lipca (Paryż) 1830; Przepowiednia*, 1830], jak i w epice (*Saszka*, 1835–1836) i w prozie (*Wadim*, 1833–1834). W Kirpotin zauważył, że w *Saszcze* dyktatura jakobinów i terror rewolucyjny przedstawiony jest jako anarchia i panoszenie się wzburzonych mas.<sup>117</sup>

Z analogicznym ujęciem rewolucji spotykamy się i we wspomnianej powieści. Działalność rewolucyjną ludu w *Wadimie* Lermontow ocenia jako działalność destrukcyjną, przejawiającą się w ślepym buncie.<sup>118</sup>

Po załamaniu się młodzieńczych nadziei na rychłą rewolucję w Rosji, pod wpływem coraz bardziej widocznej niezgodności marzeń romantycznych z ponurą mikołajewską rzeczywistością, rozwój ideologiczny Lermontowa zmierzał w kierunku pogłębionej opozycji wobec tej rzeczywistości. Z tego punktu widzenia interesująco przedstawia się dalszy stosunek poety do rewolucji polskiej, a także występujące w jego twórczości przeciwstawienie oficjalnemu patriotyzmowi patriotyzmu ludowego.

Napisany przez Lermontowa w połowie lat trzydziestych wiersz pt. *Opiat', narodnyje witi* znajdował się, jak to usiłowaliśmy wykazać, w rażącej sprzeczności z innymi jego wypowiedziami politycznymi tego okresu oraz ze sposobem potraktowania wydarzeń powstania listopadowego w poemacie *Saszka* (1835–1836) oraz w nie dokończonej powieści pt. *Księżna Ligowska* (1836).

Wymienione utwory pod wieloma względami są autobiograficzne. W nich Lermontow nawiązuje do okresu swych studiów uniwersyteckich i ustosunkowuje się do aktualnych wydarzeń politycznych.

Na próżno jednak szukalibyśmy w tych utworach bezpośredniej ekspresji na temat polskich wydarzeń, jak w wypadku wiersza *Opiat', narodnyje witi*. W *Saszcze* kwestia polska jest pominięta całkowicie. Można przypuszczać, iż w tym czasie straciła ona dla Lermontowa swą aktualność. Kontakty poety z bezpośrednim uczestnikiem powstania listopadowego niewątpliwie wyjaśniły Lermontowowi wiele. Dowodzi tego właśnie sposób potraktowania sprawy polskiej w powieści *Księżna Ligowska*.

Główny bohater tej powieści został porwany przeciwpolską kampanią i wziął udział w tłumieniu powstania. Ale jest to jednak czysto zewnętrzna strona zagadnienia. Prawdziwy stosunek Lermontowa do powstania można ustalić dopiero na podstawie analizy toku narracyjnego utworu oraz zestawienia jego proporcji kompozycyjnych.

<sup>117</sup> Id.: *Istoczniki poetycznych ideałów Lermontowa*, s. 117.

<sup>118</sup> Id.: *Politiczeskije motiwy w twórczestwie Lermontowa*, s. 89.

Uderza przede wszystkim fakt, że realia dotyczące udziału Pieczorina w kampanii polskiej podane są w formie beznamietnej narracji, a ich obecność uzasadniona być może jedynie potrzebą wypełnienia luki ekspozycyjnej w biografii eksponowanej postaci.

Ponadto wydarzenia powstania zostały przez autora przesunięte na peryferie akcji, gdyż nie sprawa polska, lecz myśli i uczucia bohatera określają kanwę fabularną *Księżny Ligowskiej*.

Pracując nad utworem, w którym sylwetka społeczna głównego bohatera miała swoją motywację środowiskową, Lermontow musiał posłużyć się obszernym materiałem faktograficznym, aby w tym kontekście śledzić koleje jego losów. W radzieckiej nauce o literaturze już niejednokrotnie zwracano uwagę na fakt, że występująca w powieści ogromna liczba realiów nie była kwestią przypadku, lecz została podyktowana koncepcją realistyczną utworu, zakładającą odtworzenie ważniejszych wydarzeń epoki. „Jest na przykład podane, że kampania polska (1830–1831) miała miejsce przed dwoma laty od początku akcji”.<sup>119</sup>

Nawiązując jednak do pamiętnych wydarzeń historycznych oraz do okresu pobytu bohatera powieści na Uniwersytecie Moskiewskim, Lermontow wyraźnie unika głębszego wniknięcia w obraz ówczesnych stosunków polsko-rosyjskich, a sam konflikt wojenny w znacznym stopniu upraszcza i nadaje mu charakter powierzchowny.

Swój udział w kampanii polskiej Pieczorin traktuje jako wielką przygodę, jako atrakcję i modę chwili. Przerywa studia i wstępuje do wojska, gdyż wielu młodych ludzi starało się zaciągnąć do pułków, by uczestniczyć w kampanii listopadowej. Na próżno szukalibyśmy w powieści jakichkolwiek obrazów czy epizodów powstania polskiego, a tym bardziej refleksji, w imię czego toczy się walka. Całą sprawę Lermontow kwituje stwierdzeniem, że „Pieczorin w czasie trwania kampanii polskiej zachowywał się tak, jak powinien zachowywać się każdy oficer rosyjski: walczył mężnie, jak każdy żołnierz rosyjski, zalecał się do panien [...]”.<sup>120</sup>

W połowie lat trzydziestych, kiedy poeta pracował nad *Księżną Ligowską*, zaczynał już rozumieć zakłamanie oficjalnego patriotyzmu. W opowiadaniu Pieczorina o jego wyprawach wojennych nie znajdziemy już urzędowo-patriotycznych i nacjonalistycznych motywów. Zabawiając towarzystwo, które się zebrało w domu Ligowskich, Pieczorin opowiada tylko nie-

<sup>119</sup> Por. M.A. Bielkina: *Swietskaja powiest' 30-tych godow i „Kniagina Ligowskaja” Lermontowa [w:] Żyżń i tworczestwo M.J. Lermontowa*, Moskwa 1941, GICHL, s. 546.

<sup>120</sup> Lermontow: *Soczinenija w czetyrioch tomach*, t. 4, s. 213–214.

winną anegdotkę obyczajową o polskiej hrabinie Róży, niwelując w ten sposób istotę sprzeczności narodowych.

Pozbawienie polskich wydarzeń ich urzędowo-patriotycznego ujęcia nie było rzeczą przypadku. Przypomnijmy, iż po kilku latach w wierszu *Ojczyzna* (1841) oficjalnemu patriotyzmowi Lermontow przeciwstawi własne pojmowanie uczucia miłości do kraju ojczystego i jego narodu.

Pozbawiając *Księżnę Ligowską* relacji urzędowych o wydarzeniach politycznych w Polsce, Lermontow żywo interesował się życiem duchowym narodu polskiego i jego kulturą. Przejawem tego zainteresowania było również pasjonowanie się twórczością Mickiewicza oraz dokonanie przekładu jego sonetu pt. *Widok gór ze stepów Kozłowa*. Po ten przekład Lermontow sięgnął na początku r. 1838, gdy znajdował się w grodzieńskim pułku huzarów, w którym sporą część kadry oficerskiej stanowili oficerowie polskiego pochodzenia.

Zainteresowanie się Polską nie osłabło u poety i w ostatnich latach jego życia. Świadczy o tym jego przyjaźń z braćmi Ksawerym i Aleksandrem Branickimi, o czym szczegółowo w drugiej części niniejszego studium, oraz zajmowana w tym okresie pozycja ideowa. Szczególnie ważką pod tym względem jest wzmianka Wacława Lednickiego, wskazująca na pewne filiacje *Dumy* Lermontowa z *Ustępem* Mickiewicza z III części *Dziadów*.

„Wolno być może wysunąć przypuszczenie — zauważał znakomity historyk literatury — że Lermontow w czasie, gdy pisał *Dumę*, znał nie tylko treść *Listów Czaadajewa*, z którymi przecież *Duma* posiada wyraźne cechy pokrewieństwa<sup>121</sup>, lecz także *Ustęp* Mickiewiczowski, i że zawarta w *Ustępie* ideologiczna refutacja Rosji nie przeszła w danym wypadku bez śladu”.<sup>122</sup>

Zbliżając z satyrą Mickiewiczowską koncepcję ideową *Dumy* Lednicki trafnie oceniał pozycję, jaką Lermontow zajmował w tym czasie w stosunku do oficjalnej Rosji. „Pisząc o naszym pokoleniu — konstatował uczony — (poeta) w istocie zaś myślał niewątpliwie o Rosji w ogóle, o Rosji [...] w planie filozofii Czaadajewa”.<sup>123</sup>

<sup>121</sup> Zob. Komentarz B.M. Eichenbauma [w:] Lermontow: *Połnoje sobranije soczinienij w piati tomach*, t. 2, Moskwa–Leningrad 1936, izd. „Academia”, s. 195–196; por. także E.G. Gersztejn: *Lermontow i „Krużok szestnadcati”* [w:] *Żyżń i tworczestwo M.J. Lermontowa*, Moskwa 1941, GICHŁ, s. 96.

<sup>122</sup> W. Lednicki: *Mój Puszkiniowski „Table Talk”* [w:] *Puszkini. 1837–1939.*, t. 1, s. 417.

<sup>123</sup> *Ibid.*, s. 411.



## RÉSUMÉ

L'article présent se compose de deux parties (la deuxième partie sera publiée dans le numéro suivant d'„Annales” UMCS). Il montre l'attitude de M. Lermontov envers la question de Pologne en général et l'insurrection de novembre (1830–1831) — tout cela dans le contexte des opinions et de l'ambiance propres à la société russe de cette époque-la, de même qu'à travers plusieurs contacts du poète avec les Polonais.

En s'appuyant sur plusieurs faits et sur une analyse détaillée des oeuvres de Lermontov, où la question de Pologne et de l'insurrection de novembre ont laissé leurs traces directes et indirectes, l'auteur a démontré que la question de Pologne est très importante dans la vie et la création de Lermontov et c'est pourquoi ne peut pas être omise dans les études sur les relations littéraires et culturelles polono-russes et russo-polonaises dans la I<sup>ère</sup> moitié du XIX<sup>e</sup> siècle.

